Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 87 | Kraków, piątek 15 kwietnia 1927 | Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Hasła 1 Maja 1927

Manifest Międzynarodówki Socjalistycznej

Do robotników wszystkich krajów!

W czasie wielkich wydarzeń historycznych, pełnych trosk i grożących niebezpieczeństw, przygotowuje się proletarjat międzynarodowy do święta pracy.

Na czele wydarzeń światowych stoi

PRZEBUDZENIE SIĘ LUDU CHIŃSKIEGO,

jego olbrzymia walka o prawo pełnego samostanowienia. Walka ta napełnia nadziejami wolnościowemi dusze uciśnionych narodów wszystkich kolorów i wszystkich ras, wskazując imperjalistom wszystkich krajów, **że epoka wyzysku kolonialnego zbliża się ku końcowi.**

„To, co się dzieje w Chinach, jest początkiem wielkiego buntu ostatniej wielkiej armii rezerwowej kapitalizmu i dlatego, towarzysze, wszystko, co się tam dzieje, jest naszą własną rzeczą i dlatego zasyłamy robotnikom tamtejszym nasze pozdrowienie". W należytem przeczuciu przyszłych wydarzeń wypowiedziano powyższe słowa przed dwoma laty wśród burzliwych oklasków całego Kongresu Międzynarodówki socjalistycznej w Marsylii. Dziś słowa te stały się własnością klasy pracującej całego świata. Mimo rozbieżności w łonie proletarjatu panujących odnośnie do najlepszej drogi uzyskania wolności, odnośnie do

SYMPATJI I SOLIDARNOŚCI DLA NARODOWEGO RUCHU WOLNOŚCIOWEGO W CHINACH

panuje zupełna jedność.

Trzecia część kuli ziemskiej leży między Londynem a Szangajem. Nie możemy rewolucji, w której w pierwszych szeregach walczą proletarjusze chińscy, pospieszyć z bezpośrednią pomocą. Możemy jednak poprzeć ją przez akcję w ojczyźnie imperjalistycznych wyzyskiwaczy. Rozporządzają oni źródłami potęgi państwa, dla nich droga do Chin jest otwartą, oni ciągle spodziewają się, że prochem i ołowiem utrzymają się przy nędznym bezwstydzie swych „koncesji" i przywilejów eksterytorjalnych. I dlatego demonstrujemy w tym dniu 1 maja ponownie za natychmiastowem

ODWOŁANIEM OBCYCH WOJSK I OKRĘTÓW Z CHIN!

Robotnicy! Socjaliści! Europie także grożą niebezpieczeństwa nowych wojen. Im głębiej narody są wpychane przez reakcję w przepaść gospodarczego zniszczenia i duchowego niewolnictwa, tem większe staje się niebezpieczeństwo, że dyktatorzy zaryzykują hazardową grę wojny zdobywczej. W szczególności ciąży nad Europą

CENTRUM NIEBEZPIECZEŃSTWA WYWOŁANIA WOJNY W ZBRODNICZYM SYSTEMIE FASZYZMU.

Już Albanja jest na drodze do stania się rzeczywistą kolonią Włoch. Niebezpieczeństwo nowej wojny bałkańskiej z wszystkiemi jej strasznemi skutkami dla całej Europy staje się coraz groźniejsze. I dlatego demonstrujemy w tym dniu 1 maja ponownie starem żądaniem Międzynarodówki socjalistycznej:

BAŁKAN DLA LUDÓW BAŁKAŃSKICH!

ZA FEDERACJĄ BAŁKAŃSKĄ WOLNYCH LUDÓW BAŁKAŃSKICH!

Ani zniszczenia ostatniej wojny, którą przeżyliśmy, ani zagrożenie pokoju, które nanowo powstaje, nie obudziły sumienia w rządach kapitalistycznych. Interes imperjalistyczny jest silniejszy niż myśl o rozbrojeniu. Jaka przepaść między przyrzeczeniami Wilsona a dotychczasowemi rezultatami Ligi narodów! Robotnicy, wobec was staje obowiązek ponownego demonstrowania

PRZECIW ZBROJENIOM NA WYŚCIGI WE WSZYSTKICH JEGO FORMACH!

PRZECIW MILITARYZMOWI!

ZA POLITYKĄ POKOJOWĄ KLASY PRACUJĄCEJ!

Wskutek zduszenia wolności słowa cierpi ruch robotniczy

we wszystkich krajach bez demokracji.

Niema wolności prasy, niema wolności zgromadzeń, niema wolności organizowania się, te znamiona rosyjskiego caryzmu panują dziś znowu w wielkiej części Europy i w Rosji także. Tysiące i tysiące więźniów politycznych siedzi w więzieniach i na zesłaniu, tysiące i tysiące politycznych uchodźców znoszą ciężki los emigracji. Dlatego demonstrujemy w tym dniu 1 maja ponownie

ZA PRZYWRÓCENIEM WOLNOŚCI POLITYCZNEJ I DEMOKRACJI!

ZA AMNESTJĄ DLA POLITYCZNYCH ZASĄDZONYCH I UWIĘZIONYCH!

Użyjemy święta 1 maja dla wzmocnienia funduszu Matteottiego, funduszu pomocy dla ruchu robotniczego we wszystkich krajach bez demokracji.

Od ostatniego święta majowego osiągnęto mały postęp w obronie

8-GODZINNEGO CZASU PRACY.

Belgja ratyfikowała konwencję waszyngtońską o 8-godzinnym czasie pracy. Ciągle jednak wielkie państwa przemysłowe w Europie, przedewszystkiem Anglja i Niemcy, stosują bierny opór. Dlatego demonstrujemy w tym dniu 1 maja ponownie

ZA 8-GODZINNYM CZASEM PRACY!

ZA RATYFIKACJĄ KONWENCJI WASZYNGTOŃSKIEJ!

Lata mijają za latami, a kapitalizm okazuje się niezdolnym **do usunięcia bezrobocia,** wynikłego z wojny światowej. Ciągle miljony zdrowych ludzi jest bez pracy i w nędzy. Dlatego demonstrujemy w tym dniu 1 maja ponownie

ZA OPIEKĄ NAD BEZROBOTNYMI WE WSZYSTKICH FORMACH!

ZA USUNIĘCIEM KAPITALISTYCZNEGO USTROJU,

którego szaleństwo uwidocznia się najjaskrawiej w losie bezrobotnych!

Wśród wszystkich żądań socjalistycznych najważniejsze są **zabezpieczenie przyszłego pokolenia** przed skarłowaceniem, utworzenie takich warunków życiowych, które zapewniają cielesne i duchowe zdrowie młodzieży. Dlatego demonstrujemy w tym dniu 1 maja

ZA OCHRONĄ I PRAWEM MŁODZIEŻY!

Mamy jednak obowiązek nietylko troszczyć się o młodzież, ale mamy **i żądania do młodzieży.** Jeżeli dzieło, które klasa pracująca wśród najcięższych warunków walki z niezliczonemi trudami i ofiarami rozpoczęła, ma być doprowadzone do zwycięskiego końca, to nowa generacja musi być przejęta

SOCJALISTYCZNEMI IDEAŁAMI MŁODOŚCI.

To nowe pokolenie, na którego dzieciństwie ciążyła nędza wojny światowej, musi przezwyciężyć niewiarę i małostkowość; musi poznać wzniosłość socjalistycznego celu końcowego; musi w walce przyjść do poznania olbrzymiej wielkości walki klasy pracującej dla wyzwolenia siebie i ludzkości; musi przejąć się duchem i ofiarnością wielkich bojowników międzynarodowego proletarjatu. **Wiara w hasła majowe,** która nas napełnia, powinna także być żywą w sercach i umysłach naszej młodzieży; powinna włączyć się w zwycięski pochód szeregów Międzynarodówki socjalistycznej.

Biuro Międzynarodówki Socjalistycznej.

Międzynarodowa konferencja gospodarcza

Dnia 4 maja rozpoczną się w Genewie w sali posiedzeń Ligi narodów obrady międzynarodowej konferencji gospodarczej. Przewodniczący konferencji, były premjer Belgji Theunis, mianowany został przez Radę Ligi narodów, zaś wiceprezesów, sekretarzy wybierze konferencja sama. Zamiarem urządzających konferencję jest, aby wszystkie posiedzenia, także subkomitetów, były publiczne. Czas jej trwania określony jest na półtrzecia do trzech tygodni.

Przewidują, że dyskusja generalna potrwa 3 do 4 dni. Obejmie ona głównie wielkie sprawy położenia gospodarczego w Europie z uwzględnieniem faktu, że Europa dotąd nie osiągnęła wysokości produkcji przedwojennej. Dotychczas do biura konferencji nadeszła ogromna ilość memorjałów w tej kwestji, między innymi od profesora Cassela i od międzynarodowych izb handlowych. Obok spraw Europy konferencja omówi też zagadnienia taryfowe i handlowo-polityczne, w szczególności sprawy kartelów i trustów.

Dotąd uchwalono następujący porządek dzienny konferencji:

1) dyskusja ogólna nad gospodarczem położeniem świata, analiza nadwerężonej równowagi gospodarczej, położenie gospodarcze i pokój;

2) handel: wolność handlu, cła, traktaty handlowe, żądania polityki handlowej i żeglugi;

3) przemysł: stosunki produkcji, trudności przemysłowe, organizacja produkcji, międzynarodowe umowy przemysłowe, wymiana statystyki produkcji;

4) rolnictwo: warunki produkcji rolniczej w porównaniu ze stosunkami przedwojennemi, możliwość międzynarodowej akcji dla usunięcia trudności w rolnictwie.

Zamach na prawa robotnicze w Anglji

Gdy premjer angielski Baldwin w r. 1925 przez jednego z posłów swego stronnictwa został wezwany do wniesienia projektu ustawy, której celem byłoby pogorszenie jednego tylko punktu w ustawodawstwie robotniczem, wtedy premjer stanowczo wystąpił przeciw temu żądaniu. Odtąd minęły dwa lata, które przyniosły zupełną zmianę w zapatrywaniach premjera. W pierwszym roku swych rządów Baldwin usiłował utrzymać tradycję swych poprzedników — przywódców konserwatywnych, polegającą na tem, aby demokracji w pojęciu konserwatywnem nadać nowe formy odpowiadające zmienionym stosunkom społecznym. W czasie, gdy przeciwieństwa społeczne pod wpływem potęgującej się walki klas coraz bardziej się potęgowały, Baldwin przemawiał za wspólnością pracy między kapitałem a pracą, za solidarnością między pracodawcami a robotnikami. Czy ta propaganda była wyrazem rzetelnego jego przekonania, czy tylko chęcią zapewnienia sobie spokojnego toku rządzenia, w każdym razie ta polityka musiała pierwej czy później zbankrutować w zetknięciu się z realnemi wymogami życia.

Bankructwo to ujawniło się najwidoczniej podczas zeszłorocznego strajku górników. Z początku Baldwin próbował wykręcić się od zajęcia wyraźnego stanowiska, próbując przez płacenie właścicielom kopalń zasiłków rządowych przedłużyć termin wybuchu strajku. Gdy strajk i w dodatku strajk generalny przecież wybuchł, Baldwin odrazu zmienił stanowisko: bez wahania przeszedł na stronę reakcji, usiłował złamać strajk „środkami konstytucyjnemi", zdradził górników na korzyść właścicieli kopalń, przez zaprowadzenie 8-godzinnego czasu pracy przekreślił wszystkie zdobycze polityki socjalnej ostatnich 25 lat. Obecnie Baldwin chce ukoronować swą zdradę wniesieniem ustawy przeciw organizacjom zawodowym, którą w Anglji samej nazywają „konstytucją łamistrajkostwa".

Projekt ustawy, który w wielu swych punktach jest tak niejasno sformułowany, że z pozornie niewinnych postanowień mogą wyróść nieprzewidziane niebezpieczeństwa, uznaje przedewszystkiem, **że strajk generalny i każdy strajk polityczny są nielegalne.** Projekt robi to ten w sposób, że w przyszłości każdy sędzia angielski będzie mógł **uznać każdy strajk dla poparcia strajkujących (strajk dla okazania sympatji) za nielegalny.** Projekt w dalszych paragrafach odbiera organizacjom zawodowym samorząd, zakazując im przedsiębrać jakiekolwiek kroki przeciw łamistrajkom we własnej organizacji; zmusza organizacje zastosować swoje statuty do nowych ustaw, o ile nie zechcą narazić się na rozwiązanie. Dalej projekt zakazuje masowych posterunków strajkowych oraz każdego wpływania na nie strajkujących. Funkcjonarjuszom państwowym zakazuje projekt należenia do innych organizacyj, jak do czysto urzędniczych i zakazuje im należenia do ogólno - państwowego Związku organizacyj zawodowych. Wreszcie — co jest najważniejszem dla politycznego ruchu robotniczego — projekt zakazuje organizacjom zawodowym ściąganie od swych członków składek na cele partyj politycznych, czyli na partję pracy.

Ten ostatni punkt potrzebuje wyjaśnienia dla zrozumienia całej jego doniosłości. Angielska partja pracy (Labour Party) jest w przeciwieństwie do partji robotniczych w Europie organizacją ramową, której punkt ciężkości: jej podstawa materjalna i jej siła organizacyjna nie leży w organizacjach miejscowych, lecz w należeniu do niej całych organizacyj miejscowych, o ile te większością głosów uchwalą przystąpienie do partji pracy. Jeżeli np. jeden członek organizacji zawodowej nie chciał do partji pracy należeć, musiał to swej organizacji zakomunikować i wtedy był zwolniony od płacenia składki politycznej. Wedle projektu Baldwina w przyszłości postępowanie w tych wypadkach ma polegać na tem, że członek organizacji zawodowej musi wyraźnie oświadczyć, czy chce do partji pracy należeć i składkę płacić, czyli zamiast dotychczasowej deklaracji negatywnej (**nie chcę należeć**), musi złożyć deklarację pozytywną (**chcę należeć**). Na pozór zmiana ta wydaje się nieznaczną, ale w istocie rzeczy jest ona decydująca, gdyż celem jej jest dać obojętnym robotnikom łatwą i ustawową możliwość niewykonania swych zobowiązań politycznych tj. należenia do swej partji klasowej. Główna rzecz polega na tem, że Baldwin chce w ten sposób trafić swego przeciwnika tj. partję pracy w najczulsze miejsce tj. w jej podstawę materjalną.

Rzecz jasna, że partja pracy rozpoczęła przeciw temu projektowi najostrzejszą walkę, uciekając się do tychsamych metod, jakich rząd używa wobec niej. Partja pracy chce wnieść światło w tajniki finansowe partji konserwatywnej i liberalnej, które wykaże, z jak ciemnych źródeł one czerpią swe zasoby. Wyjdzie przy tej okazji na jaw, jak partje te, gdy stały u steru rządów, sprzedawały tytuły, ordery, miejsca w Izbie lordów itd., aby temi funduszami zasilić swe kasy wyborcze.

Ogólne wrażenie tego projektu jest to, że Anglja, ten wzór ustawodawstwa społecznego dla całego świata, teraz stanowczo porzuca dotychczasową drogę postępu i staje na czele państw pod względem społecznym najbardziej reakcyjnych. A odpowiedzią na tę reakcję jest jeden krzyk oburzenia całej klasy pracującej w Anglji. Ten zamach doprowadził już szczęśliwie do tego, że znikły zatargi, znikła groźba rozłamu w partji pracy, która teraz znowu jest zwartą i gotową do walki. Żądanem jest przeprowadzenie nowych wyborów, żeby naród rozstrzygnął, czy obecny rząd ma legitymację do przeprowadzenia tak zasadniczych zmian w ustroju państwa. Prawdopodobnie opinja publiczna jest obecnie inna aniżeli przed dwoma laty, gdy dała konserwatystom tak wielkie zwycięstwo.

Jak u nas drożeje zboże

Przed kilku dniami pisaliśmy o braku i drożyźnie zboża u nas, co powoduje przywóz już obecnie zboża zagranicznego i groźbę spotęgowania tego przywozu z postępującym przednowkiem. Okazuje się, że u nas, w kraju rolniczym, po niewspaniałych wprawdzie ale średnich zbiorach zboże jest droższe niż zagraniczne! Nasze giełdy zbożowe już handlują zbożem zagranicznem tak, że na cedule giełdowej można porównać ceny.

Na krakowskiej giełdzie zbożowej notowano ostatnio następujące ceny:

	zboże krajowe	zboże zagraniczne
pszenica	krajowa 65—67 zł.	niemiecka 56—57 zł.
		argentyńska 58—59 zł.

Widzimy z porównania obu cen, że teraz Niemcy i Argentyna zaopatrują nas w tańszą pszenicę niż nasza rodzima. A przecież wiadomo, że od września do grudnia z. r. wysłaliśmy ogromne ilości pszenicy do Niemiec pod pozorem, że mamy jej nadmiar i bez żadnych przeszkód ze strony rządu! Teraz my musimy sprowadzać pszenicę z Niemiec i to tańszą niż nasza. Nie mamy cyfr dla porównania cen żyta krajowego z zagranicznem, a to prawdopodobnie dlatego, że do nas, do Małopolski zachodniej jeszcze żyta nie sprowadzają. Niema jednak pewności, czy w najbliższych tygodniach to się nie stanie wobec tego, że żyto u nas kosztuje 42'50—45 zł., a przy takiej cenie niezawodnie kraje wschodnie: Rumunja i Ukraina będą w stanie konkurować z naszem żytem.

Jednym z najwięcej wywożonych gatunków zboża był owies. Wywożono go bez miary i kontroli — a rezultat? Obecnie na giełdzie krajowej owies krajowy notuje 35—39 zł., zaś owies niemiecki 41—42 zł. Różnica na korzyść owsa krajowego jest jeszcze znaczna, ale zapasy krajowe są małe i niedługo może przyjść czas, że będziemy musieli kupować owies niemiecki w miejsce tego, który tam w jesieni wysyłaliśmy.

Należy też zwrócić uwagę na niepomiernie wysokie ceny ziemniaków. Jeżeli giełda notuje cenę 12—13 zł. za 100 klg., to cena detaliczna musi być znacznie wyższą. I rzeczywiście wedle wykazu z wtorkowego targu w Krakowie płacono za kilogram ziemniaków 18 gr. Cena to niesłychana, jeżeli się zważy, że jest to artykuł u nas podstawowy i że do nowych zbiorów jest jeszcze przeszło pół roku. Okazuje się, że nie można równocześnie wyciskać dochody z monopolu spirytusowego i utrzymać odpowiednią dla konsumcji ilość ziemniaków. Wódki produkuje się więcej, ale dla ludności zabraknie ziemniaków już może w maju, albo cena ich dojdzie do 30 gr. za kilo.

Sprawozdanie giełdowe zaznacza, że na rynku zbożowym występuje ostatnio zwyżka cen żyta, a zatem możemy się wkrótce spodziewać dalszego podrożenia chleba. Do czego to dojdzie, trudno dziś sobie wyobrazić. Grzechy p. Niezabytowskiego niszczą się na niewinnej ludności.

Nowe źródło solankowe w Goczałkowicach

W ostatnich dniach w prasie krajowej ukazały się sążniste wiadomości o niebywałym wytrysku nowego źródła solankowego w uzdrowisku Goczałkowice na Górnym Śląsku. Wiadomości te o tyle są nie ścisłe że wysokość wytrysku źródła nie wynosi nie 100 ani 60 metrów — ale **17 metrów.** Jeżeli się zważy, że wysokość wytrysku plastycznie można określić wysokością dwupiętrowej kamienicy — to zjawisko jest niepowszednie i imponujące w swych rozmiarach.

Zjawisko to było przedmiotem obserwacji Urzędu górniczego w Katowicach i województwa. Ustalono, że wytrysk jest bardzo obfity, woda zimna i czysta, mocno słona i posiada silny zapach gazów o składnikach siarkowo-wodorowych.

Wytrysk jest raz silniejszy, raz słabszy. Solankę początkowo chwytano do wielkich kadzi i wypełniono nią wszystkie rezerwoary w uzdrowisku. Obecnie solanka spływa do Wisły. Trzeba będzie jeszcze kilku dni, aby nowe źródło ująć w karby, t. j. zaczopować.

Jak długi czas będzie źródło to czynne w rozmiarach obecnych — trudno określić; w każdym razie może nadejść moment, że słynne Karlowe Vary (Karlsbad) mogą przejść do historji. W Karlowych Varach wytrysk źródła solankowego wynosi tylko 7 do 8 mtr.

Historja uzdrowiska Goczałkowice datuje się od roku 1856, t. j. od chwili, kiedy rząd pruski — usiłując wytworzy konkurencję Wieliczce i Bochni — rozpoczął prace wiertnicze w poszukiwaniu za solą na wysokości Goczałkowice — Jastrząb Górny. Soli nie doszukano się, jednak natrafiono na źródła solankowe. Zjawisko goczałkowickie traktować należy z rezerwą i oczekiwać rezultatów źródłowych badań; przeprowadzane są one przez instytucje rządową, a prowadzą w kierunku ustalenia wartości i składników chemicznych wytrysku źródlanego. Również przeprowadzane są badania nad składnikami gazów, powodującemi wytrysk.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy wzięli udział w odprowadzeniu zwłok **ś. p. Mroza Stanisława**, a przedewszystkiem OO. Reformatom, Kolegom, Redakcji „Naprzodu", T. S. „Wisła". Krewnym i Znajomym, składają najserdeczniejsze podziękowanie **Rodzina wraz z żoną.**

O pomnik dla Lisa-Kuli

W Warszawie powstał komitet budowy pomnika dla śp. pułkownika Lisa - Kuli. Pomnik ma stanąć w Rzeszowie, w miejscu urodzenia tow. Lisa - Kuli. Na czele komitetu stanęła Aleksandra Piłsudska, w skład komitetu wchodzą między innymi Wacław Sieroszewski, Andrzej Strug, minister Miedziński itd. Składki na ten cel należy wpłacać na konto PKO nr. 14.720. Wszelkie zapytania w tej sprawie należy nadsyłać do sekretarza komitetu, por. Franciszka Sakowskiego. Biuro kapituły „Virtuti Militari", Warszawa, Aleja Ujazdowska 1.

Komitet wydał odezwę, która między innemi mówi:

„Niema ofiary większej nad oddanie młodego życia Ojczyźnie. Cała w przyszłości, ku niej silami wszystkiemi dążąca, w Ojczyźnie wolnej wcielająca pragnienia i tęsknoty najczystsze, młodzież właśnie „na progu Polski wschodzącej" swą żadną życia krew przelała.

Tej krwawej i tak tragicznej ofierze winniśmy wznosić pomniki niespożyte Podwójne ich znaczenie i siła: oto w marmurze wykuty testament zmarłych do wykonania żyjącym w Niepodległości, oto wyryta w spiżu prawda najgłębsza, że „duch tchnie, kędy chce, ale nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd zdąża".

Jednym z pierwszych, którego imię błyszczeć winno w miejscu dla wszystkich widnem, przez kształt piękny i trwały, jest Leopold Lis - Kula. W Nim to młodość, tak szczodrze krwią swą szafująca, ze słońcem w piersi i błyskiem stali w oczach — najbardziej porywający wyraz znalazła.

Żołnierz waleczny, dowódca pociągający za sobą w ogień walki wszystkich towarzyszów broni — starszych i młodszych. Wielki organizator sił zbrojnych w okolicznościach najtrudniejszych: w rozproszeniu na ogromnych obszarach Rosji i wśród stokroć większych rozterek moralnych przenosił się jak orzeł ze szczytu na szczyt czynów zawsze doniosłych i pięknych, pełen niegasnącej wiary i dojrzałej rozwagi.

Zginął w walce nierównej, prowadząc osobiście atak na czele garstki, przeciwko przeważającej sile. Śmierci jego towarzyszył płacz żołnierzy, co wśród okrucieństw długotrwałej wojny już się dawno płakać oduczyli. Zmarł w Torczynie z odniesionych ran w dniu 7 marca 1919 roku, w wieku lat 22 w stopniu podpułkownika. Niech pomnik jego przypomina nam o Nim i o czynie Legionów, o tej garstce, co z piorunem zapału rzuciła się na mrowie wroga, o tych dziesięciu tysiącach młodzieży szkolnej, co poraz drugi stanęła w okopach w chwili ciszy śmiertelnej przed nadciągającym ze wschodu huraganem".

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Przegląd prasy

Djabeł z Bydgoszczy. — Obywatel Rzeczypospolitej musi wierzyć w nieomylność papieża i istnienie szatana. — Na marginesie reformy szkolnictwa.

Ktoby sądził, że wyroki sądu kieleckiego, skazujące na karę ciężkiego więzienia za udział w przewrocie majowym są odosobnionym wyjątkiem na ziemiach Rzeczypospolitej, byłby w błędzie. Oto — onegdajszy „Robotnik" notuje **nowe, niemniej sensacyjne curiosum sądowe dla odmiany z Bydgoszczy:**

Sąd bydgoski skazał księdza kościoła narodowego z Bydgoszczy, Zawadzkiego, **na dwa miesiące i 20 dni więzienia.**

Za co został skazany ks. Zawadzki? Daje nam odpowiedź na to pytanie tow. Kazimierz Czapiński, który poddaje rozbiorowi „motywy" tego nieprawdopodobnego wyroku.

Ks. Zawadzki, został skazany przedewszystkiem za to, że był proboszczem parafji „narodowej". Czy jest to zgodne z konstytucją? Wszak art. 115 powiada, że Państwo uznania żadnej religji „nie odmówi", jeśli ustawy jej nie zawierają postanowień sprzecznych z prawem. Tymczasem nietylko uznania odmówiono, ale i proboszcza skazano.

Mniejsza o to. Autorzy „motywów" bowiem mogą powoływać się na to, że skoro rząd danego wyznania „nie uznał" (chociażby wbrew konstytucji), nic na to nie poradzą.

Ale czytajmy dalej te osobliwe „motywa"... Dowiadujemy się, że ogłoszony wyrok zapadł także z tego względu, że ks. Zawadzki **krytykował duchowieństwo rzymskie, że zakwestjonował nieomylność papieża i że „zaprzeczył istnienia szatana!"**... Dosłownie!!

Co to znaczy? Czy obywatelowi demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej **nie wolno zaprzeczyć istnieniu szatana? Czy jest obowiązany — pod sankcją karną — wierzyć w djabła?!**

Tow. Czapiński kończy swoje omówienie nieprawdopodobnego curiosum sądowego w ten sposób:

Zresztą dobrze niech kler za nieuznawanie szatana nakłada na wiernych i posłusznych swe pokuty kościelne. **Ale co sędziowie, sędziowie Rzeczypospolitej chcą od szatana?** Jaki artykuł kodeksu karnego karze za nieuznawanie i krytykę szatana? Czy sędziowie nie mają innych zmartwień poza obroną szatana?...

Konstytucja nasza w artykule 11 poręcza **wolność sumienia** i powiada, iż „żaden obywatel nie może być z powodu swego wyznania i przekonań religijnych ograniczony w prawach, przysługujących innym obywatelom". Chyba jasne! Tymczasem sędziowie skazują ks. Zawadzkiego na więzienia za to, że **ośmiela się buntować przeciwko — szatanowi.** Nowy przymus — wyznawania szatana. Za Wazów tego, zdaje się, nie było!

Istotnie trudno uwierzyć w fakt tak nieprawdopodobny. Cóż — kiedy w sądownictwie naszem dzieją się niestety rzeczy, o których się filozofom nie śniło... Ten **„djabeł z Bydgoszczy"** to poniekąd **symbol.**

* * *

Na marginesie interesującej dyskusji szkolnej zabiera głos warszawska „Epoka".

Tyle dziś się pisze o reformie szkoły. Tyle gorących dyskusyj i polemik na temat ustroju szkolnictwa, polemik, za któremi często-gęsto kryje się nie troska o szkołę, a polityka i demagogja, tyle naukowych rozpraw o psychologji dziecka, tyle uczonych słów o potrzebie psychologji w szkole współczesnej, tyle konferencyj i posiedzeń...

Tymczasem, jak zauważa „Epoka", jądro sprawy leży gdzieindziej. Mianowicie — **w dziecku.**

A o tej, tak jasnej przecież rzeczy często się zapomina. Zapomina się o tem, że każde niechętne słowo nauczyciela do głębi rani dusze dziecięce, że **nieopatrzne „kary" łamią je często na całe życie.** Nie przesadzam. Należy sobie tylko wyobrazić, jak działa na dziecko **bicie** (nie dziwcie się czytelnicy: **jeszcze istnieje!**) lub ciągłe powtarzanie, np. następujących słów **przez nauczyciela** czy nauczycielkę: „Przecież ty nic nie umiesz! Szkoda, że chodzisz do szkoły! I tak nie przejdziesz do wyższej klasy..." i t. p. Nie chcę poruszać nawet niegodnych nauczyciela, **a tak często** po szkołach słyszanych **przezwisk i wyzwisk** poniżających godność ludzką młodego człowieka. Jakiem jest przecież dziecko! Jasnem jest, że takie traktowanie wywołuje w dziecku **przygnębienie, smutek, poczucie głębokiej krzywdy i niesprawiedliwości, wstydu** wobec współuczniów, **niechęć** do dalszej nauki. Potrafi ono w zupełności **obrzydzić dziecku przedmiot danego nauczyciela. Chodzenie do szkoły staje się odtąd dla dziecka przymusem,** podczas lekcji danego nauczyciela dusza jego jest pełna **niepokoju i trwogi.** Czy w takim stanie psychicznym można spodziewać się normalnej pracy i normalnego rozwoju?

Uwagi „Epoki" są w zupełności słuszne. Niezależnie od pracy nad udoskonaleniem programów szkolnych, niezależnie od starań o możliwie najlepsze kwalifikacje fachowe nauczycieli, musi iść troska o **przebudowę ducha szkoły.** Tutaj mają do uczynienia niezmiernie dużo szczerzy i uczciwi jej reformatorowie.

Sprawy partyjne

MAJOWY NUMER „POBUDKI"

Z polecenia Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS redakcja „Pobudki" wydaje 18-ty numer jako NUMER MAJOWY. Będzie on bogato ilustrowany i kosztuje jak zwykły numer 40 groszy.

Prosimy organizacje partyjne i kolporterów o niezwłoczne zamówienia do dn. 20 kwietnia, ile egzemplarzy należy wysłać. Późniejszych zamówień nie będziemy mogli uwzględnić. Administracja „Pobudki", Warszawa, ul. Warecka 7, Konto PKO Nr. 13.620.

SKŁADKI

NA TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI. Organizacja murarzy w Krakowie wedle uchwały walnego zgromadzenia 20 zł.

TEN

Kamień nieszczęścia

Na miejscu dzisiejszych „jatek" rósł gaj akacji i czeremchy, okrywający wiosną i latem nieustanne „zbereżnictwo" ludzkie. Zresztą był to bezpłatny hotel dla dziadów i bab, żebrzących przed pobliskim kościołem. Przez ten gaj prowadziła najbliższa droga z Krwawca do kościoła i klasztoru karmelickiego. Tamtędy właśnie codzień rano szły „na Krwawiec" dwie kilkoletnie panienki, po wysłuchaniu mszy w kościele, pod opieką „madame", postarzałej i trzymającej wciąż białą chusteczkę przy czerwonym nosie.

Doroczny sierpniowy odpust u Karmelitów ściąga do dziś ogromne tłumy czcicieli „koronki" i zastępy artystycznie wykończonych żebraków. Ale prawie zupełnie zanikł zwyczaj używania muzyki, jako dobrego środka pomocy przy żebraniu. Przed stukilkudziesięciu laty, w epoce małych a dotkliwych polskich wojen i wielkich przewrotów politycznych, namnożyło się wiele „kalek" płci obu, niekoniecznie z defektami ciała, za to posiadających zdolności muzyczne i instrumenty przedziwne, przyniesione Bóg wie z jakich krajów. Okolica „targu" pamięta jeszcze rudą Józię, oślepłą podobno w czasie pożaru Pragi, która grała na harfie przy pękatej i niskiej dzwonnicy Karmelitów; nie tyle Józia, ile błyszcząca miedzią ogromna harfa, nie daje się zapomnieć, tembardziej, że przywoził ją i odwoził na wózku również rudy pies, służący równocześnie za przewodnika swojej ślepej panidziadówce. Mniejsza już odpustową sensację sprawiał „głupi Wicek", dziwnie i niewiadomo dlaczego zwany też „suchym Abramem". Wicek, nie posiadający nosa, ale za to szczycący się szeroką siwą brodą i żołnierską postawą, wygrywał na jakimś nieznanym instrumencie, który podobny był z formy do grubej deski do prasowania, a głos miał żałosny, niski, prawie ludzki. Służył temu narzędziu nie „smyczek", ale raczej smyk, długi i gruby, mogący w razie potrzeby dziadowskiej służyć i za broń przeciw psom i nawet przeciw ludziom. Mimo braku nosa głupi Wicek wcale nie był straszny, przeciwnie, najczęściej otaczały go dzieci, zasłuchane w przeciągłych tęsknych tonach muzyki, nielubianej naogół przez starszych. Krótko grywał Wicek w czasie odpustu: zdawało się, że okropna kakofonja dziesiątków skrzypiec, fujarek, fletów i katarynek drażni go i zmusza do wcześniejszego opuszczenia rentownego stanowiska. Po odpuście znikał zwykle z tej okolicy, może i z miasta.

Raz jednak pozostał przed kościołem na dłużej. Już wszystkie „baby i dziady" porozłaziły się na cztery strony świata, już tylko przy wejściu do kościoła pozostało kilku żebraków na „stałej posadzie", a głupi Wicek co rano grywał po drugiej stronie ulicy, przy ścieżce, którą przechodziła „madame" z dwojgiem dzieci... Zapewne ujęła go jałmużna, otrzymana od jednej z dwóch panienek, starszej i weselszej od siostry. Nie dawano dzieciom pieniędzy, chyba ze specjalnem przeznaczeniem na tacę kościelną, więc trudno było wynagrodzić Wicka za jego piękne granie. Pierwszym razem — oczywiście bez wiedzy madame — otrzymał złoty krzyżyk z łańcuszkiem, ale dziewczynka nie znała wartości tego daru i osądziła, że to za mało. Wszak narzędzie muzyczne jest ciężkie, trzeba je nosić, a później grać na niem przy pomocy ogromnego wałka i tak bardzo, bardzo pięknie! To wymaga nagrody. Dziecko otrzymywało zawsze miłe drobiazgi do zabawy za dobrze odegraną lekcję na klawikordzie. Nędzny instrument, porównania nie wytrzymywał wobec jeczącej, grubej deski głupiego Wicka. Mała wielbicielka dziadowskiej muzyki doszła do przekonania, że Wickowi należy się to, co sprawić może największą radość. Dla niej niedawną i ogromną radością były wzorzyste, srebrne pantofelki które otrzymała na imieniny w dniu Wniebowzięcia Matki Boskiej, opiekunki i patronki odpustu u Karmelitów. Korzystając z odwrócenia się znudzonej madame, pewnego dnia zdjęła z obu nóżek ukochane pantofelki i wsunęła je w odchyloną przepaścistą kieszeń Wicka. Potem położyła znacząco paluszek na ustach i wskazała wzrokiem guwernantkę. Dziad nie przerwał grania. Kiwnięciem głowy dał znak, że zrozumiał, o co chodzi, poczem zaszeptał jakieś podziękowanie, czy modlitwę.

Dzięki stałemu roztargnieniu madame, bujającej myślami pod ojczystem niebem francuskiem, mościwa panienka w pończoszkach poszła dalej, nie zdradzona przez młodszą siostrzyczkę. Wicek, zamiast uciec coprędzej z kosztownym podarunkiem, powlókł się również na Krwawiec. Gdy znalazł się w ogrodzie przed rusztowaniem przyszłego kościoła, zobaczył małą swoją dobrodziejkę, znoszącą kamyki i ułamki cegieł do wielkiego dołu, w którym układano fundamenty. Nosiła je w małym koszyczku, stękając trochę nammyślnie po drodze niby z wysiłku, ale bose nóżki jej raźno zbiegały w dół po szerokiej desce, opartej jednym końcem o wielki płaski kamień na brzegu dołu. Młodsza jej siostra robiła to samo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

UWAGI

—o—

Dzieje jednego nazwiska

W „Gazecie Warszawskiej Porannej" endecki publicysta i literat p. Z. Wasilewski w artykule, zatytułowanym: „Uwieńczenie Świętochowskiego" kreśli sylwetkę laureata Łodzi.

Zdawkowemi frazesami załatwił się p. Wasilewski z całą walką Świętochowskiego tyle lat przezeń prowadzoną z ciasnotą umysłową warstw niby inteligenckich, z bigoterją, z szowinistyczną nietolerancją, których renesans zawdzięczamy dziś... endecji — tylko że w innym sosie, urobionym z podziwu dla hakatystycznego, pruskiego rozumu stanu.

Pan Wasilewski ma przytem czoło pisać w Warszawie, że:

„Socjalizm stał się ośrodkiem krystalizacyjnym wszystkiego, co się przeciwstawiało aspiracjom narodowym".

Endeckim — zapewne — ale nie narodowym!

To głosi endecki sofista w Warszawie pokoleniom, pamiętającym Okrzeję i pamiętającym... Balickiego, jak nawoływał on społeczeństwo polskie, aby starało się **zmniejszyć „kąt odchylenia"** pomiędzy aspiracjami polskiemi a caratem!.

Ale próżna rzecz polemizować z tego rodzaju bezwstydem!

Tem smutniej za to pomyśleć, że ten sam Świętochowski tj. fizycznie ten sam, ale rozbijający to wszystko, co mu stworzyło było jego publicystyczną chwałę — pracuje dzisiaj w endeckim dwutygodniku pod przewodem p. Wasilewskiego.

Przykry jest niesłychanie widok — pomniejszonego, beznogiego kaleki, czołgającego się gdzieś przyziemnie, a w czasach powojennych nie brak takich nieszczęśliwców, tragicznie dotkniętych losem... Dla tych, którzy pamiętają Świętochowskiego z okresu, gdy był on postrachem wstecznictwa, jego dzisiejszość mimowolnie, nieodparcie przypomina takie pomniejszenie, tem przykrzejsze, że jest samopomniejszeniem, samooabaleniem nieskończenie górniejszej przeszłości.

Dzisiaj endecja popisuje się **nazwiskiem** Świętochowskiego. Ale tamto sztandarowe, słynne nazwisko zgasło i przeszło do historji — pozostało zaś na arenie politycznej nazwisko taksamo brzmiące, ale na inną zupełnie miarę zakrojone, nie tylko nie okazujące pietyzmu dla poprzedniego, ale mu przeciwstawne, wrogie.

Bo doprawdy nazwisko to tyle i tak długo związane było ze ściśle określonemi wyobrażeniami, że zdobyło sobie jakby pewną własną osobowość, że traktować je można w oderwaniu niezależnie od osoby, która je w dalszym ciągu nosi i która może rozporządzać sobą — mogła się przerzucić na stronę wstecznictwa, ale nagromadzonych latami walorów swojego nazwiska przenieść tam nie mogła!

Nie dawnego Świętochowskiego ma endecja w swoich szeregach, a ten, którego zdobyła, u niej nowej sławy nie posiądzie.

Wiadomości polityczne

—o—

UMOWY POLSKO-NIEMIECKIE

Między pełnomocnikiem Polski do rokowań polsko-niemieckich drem Prądzyńskim a niemieckim urzędem spraw zagranicznych w Berlinie osiągnięte zostało porozumienie w sprawie dalszego prowadzenia rokowań w kwestjach prawnych i rozrachunkowych. Dnia 11 bm. podpisany został protokół, w myśl którego w drugiej połowie maja rozpoczęte zostaną rokowania w sprawach następujących: 1) moratorjum, 2) rozrachunki między korporacjami prawno-publicznemi przeciętemi granicą, 3) zasiłków wypłacanych przez gminy rodzinom mobilizowanych, 4) waloryzacji wzajemnych pretensji.

PRZESILENIE W FINLANDJI

Wobec uchwalenia przez parlament wotum nieufności dla ministra spraw wewnętrznych Itkonena, minister ten zgłosił dymisję, którą prezydent przyjął. Kierownictwo min. spraw wewnętrznych objął tymczasowo prezes Rady ministrów Tanner.

WALKA O PRAWO WYBORCZE KOBIET W ANGLJI

Gabinet angielski rozpatrywał ponownie sprawę zrównania kobiet w czynnem prawie wyborczem z mężczyznami, to jest przyznanie im prawa wyborczego po ukończeniu 21 lat, a nie jak dotąd po ukończeniu 30 lat. Za projektem reformy prawa wyborczego w tym kierunku opowiedziała się część stronnictwa konserwatywnego, mniej liczna jednak od reszty stronnictwa będącego w opozycji do projektu. Przeciwnicy partyjni wysuwają jako argument obawę, że w razie przejścia reformy w większości okręgów wyborczych kobiety miałyby przewagę. Zdaje się jednak, że przed powzięciem decyzji w tej sprawie rząd zwoła konferencję przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych. O powyższej decyzji premjer zawiadomiłby jednak Izby parlamentu jeszcze przed świętami wielkanocnemi.

LISTY Z KRAJU

—o—

Olkusz, 12 kwietnia.

OSTATNI RAPORT

Dziś odbył się tu pogrzeb śp. gen. bryg. doktora Buchowieckiego. Śp. generał Buchowiecki, mając 53 lata, wstąpił do Legjonów w sierpniu 1914 r. Brał udział we wszystkich walkach w I. bryg. Swą pracą, swem nadzwyczajnem umiłowaniem sprawy zjednał sobie miłość i szacunek jako niezrównany towarzysz broni tak w chwilach ogólnej radości jakoteż rozterki, przez jakie Legjony przechodziły. Zwolniony z powodu podeszłego wieku z wojska, osiadł na stałe w Olkuszu i tu poświęcił się pracy dla dobra Ojczyzny. Że cieszył się miłością ogólną, najlepszym dowodem były tłumy publiczności, jakie w pogrzebie wzięły udział. Przedstawiciele wszystkich klas, ugrupowań polit., bez różnicy wyznań świadczyły, iż odszedł człowiek czysty a wielki. Ze strony wojskowości w pogrzebie wzięły udział komp. hon. z orkiestrą z 11 pp., 1 plut art. z 2 p. a. p., dalej komp. Zw. strz. pow. olkuskiego, straż pożarna itd. Marszałka Piłsudskiego reprezentował d-ca generał Wróblewski z Krakowa, który w jędrnych żołnierskich słowach pożegnał zmarłego.

Śp. gen. Buchowiecki przed śmiercią przesłał ostatni raport Marszałkowi:

— **Panie Marszałku, melduję posłusznie swoje odejście.**

Na ręce wdowy marszałek Piłsudski wysłał depeszę następującej treści:

„Głęboko wzruszony śmiercią śp. małżonka Pani, generała doktora Stefana Buchowieckiego, pragnę wyrazić Jej i pozostałej rodzinie swój żal i najgłębsze współczucie. W odchodzącym od nas na zawsze generale tracicie męża i ojca, Polska jednego z najlepszych swych synów. Zmarłemu generałowi Polska nigdy nie zapomni tego, iż w pamiętnych dniach sierpniowych 1914 r. generał Buchowiecki, mimo późnych lat, stanął, jak młodzieniec do apelu i oddał wspólnej sprawie swe siły i wiedzę, spełniając żołnierski obowiązek do końca. Cześć Jego pamięci. **Józef Piłsudski,** Marszałek Polski".

Z sali koncertowej

—o—

KONCERT ORKIESTRY ROBOTNICZEJ.

Poranek, urządzony ubiegłej niedzieli przez Towarzystwo muzyki robotniczej, ściągnął tłumy robotników do teatru im. Słowackiego i wypełnił wszystkie miejsca, tak iż wielu spóźnionych gości musiało z niczem odejść od kasy. Cechą tego poranku była rozmaitość programu, specyficznie odróżniająca koncerty robotnicze od tych, jakie zazwyczaj się urządza dla melomanów, którzy sale koncertowe wypełniają. Cel przyświecający inicjatorom powyższych poranków był w pierwszej linji pedagogiczny, a to wzbudzenie zamiłowania do muzyki i przyzwyczajenie robotników do chodzenia na koncerty. Tendencja szlachetna, zmierzająca do podniesienia poziomu życia robotnika, jest wielką zasługą partji socjalistycznej i faktem jest, że tego rodzaju koncertami poza partjami socjalistycznemi nikt się u nas nie zajmuje. W skład ostatniego programu wchodziły kompozycje słowiańskich kompozytorów, a więc obok Żeleńskiego wykonano Rubinsteina, Czajkowskiego, Smetanę i innych.

Wykonanie zarówno ze strony artystów jak i orkiestry było znakomite, a różniło się ono od zwykłych produkcji koncertowych pewnym rysem znamiennym, który cechuje wszystkie wysiłki t. zw. społeczników. Bo artyści, których myśmy słyszeli oraz inicjatorzy koncertu — to wszyscy są społecznicy, wszyscy bezinteresownie, nie żądając zapłaty ani oklasków, poświęcają czas i pracę swoją dla słuchaczy — robotników. Koncerty więc urządzane przez towarzystwo muzyki robotniczej należy z odmiennej platformy omawiać, nie codziennej, nie zwykłej, lecz ideowo społecznej. O rozmaitości świadczy program, bardzo inteligentnie i planowo ułożony. Orkiestra dęta, która niewątpliwie w Krakowie należy do najwyżej postawionych orkiestr, pod umiejętną batutą p. Karasia odegrała utwory Smetany, Czajkowskiego i Żeleńskiego. Oryginalny zespół Senowskich na cytrach wykonał szereg pieśni rosyjskich, sposób produkcji muzycznej dziś rzadko stosowany. Artysta teatru p. Rozmarynowski recytował pięknie poezje Zegadłowicza. Trio prof. Kopystyńskiego odegrało z wielkim sentymentalizmem utwory Czajkowskiego i Rubinsteina. Wkońcu p. Traskiewiczowa odśpiewała nastrojowe pieśni rosyjskie, a wykonanie świadczyło pochlebnie o wykształceniu muzycznem artystki. Bogaty ten i różnolity program zakończyły ewolucje taneczne krakowskiego corps de ballet teatru „Nowości" których produkcje tańców rosyjskich zdobyły uznanie wśród publiczności zmuszającej tancerzy do bisowania.

Zadowolenie z koncertu było powszechne i korzyści były wielkie. Koncert urządzony był w sali teatru Słowackiego, którą dzięki staraniu tow. posła Dr. Bobrowskiego zdołano uzyskać od prezydjum miasta na urządzanie koncertów robotniczych. Niewątpliwie tego rodzaju imprezy przyczyniają się do podniesienia poziomu klasy robotniczej. z. g.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

NOWA PLACÓWKA PPS W RAJSKU

W niedzielę 10 bm. w domu gminnym w Rajsku, powiat Oświęcim, odbyło Zebranie polityczne, na którem o sytuacji politycznej referował tow. Nosal, zaś o sprawach organizacyjnych tow. Hałoń.

Po skończonych referatach wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos miejscowi towarzysze, na co w końcu odpowiedział towarzysz Nosal i wezwał zebranych do wstępowania w szeregi PPS. Zdeklarowało się 17 członków i ci wybrali z pośród siebie miejscowy komitet PPS w Rajsku. Przewodniczącym został wybrany Maciej Bernaś, zastępcą Józef Wójcik, skarbnikiem Kamiński Franciszek, nadto weszli w skład komitetu Moczała Tomasz, Czerwik Augustyn, Kamiński Tomasz.

Pod koniec Zebrania odczytał towarzysz Nosal okólnik CKW, którego zebrani z największą uwagą wysłuchali. Zebranie zakończono okrzykiem na cześć PPS.

ROZMOWY O JEDNOŚCI WE FRANCJI

Francuska „Generalna Konfederacja Pracy" (C. G. T.) zajmowała się propozycją komunistycznych związków zawodowych o przywrócenie jedności w ruchu zawodowym przez połączenie się obu organizacyj. Odpowiedź C. G. T. stwierdza, że najprostszem byłoby, gdyby komunistyczne związki zawodowe, które swego czasu wystąpiły z C. G. T. i wywołały rozłam — powróciły do niej z powrotem i podporządkowały się jej statutom. Jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy „moskale" (tak komunistów zwą robotnicy francuscy) wejdą na tę drogę jedności.

Ruch kolejarski

—o—

ZGROMADZENIE W JAWORZNIE

Dnia 29 marca odbyło się w Jaworznie ogólne zebranie kolejarzy, na którem referat wygłosił kol. Mastek. Omówił on obszernie zabiegi WW ZZK u czynników rządowych w sprawie poprawy bytu i innych bolączek kolejarskich. W wielkiem skupieniu wysłuchali zebrani referatu, a po dyskusji uchwalono wysłać do ministerstwa komunikacji i do klubu posłów PPS następującą rezolucję:

„Zgromadzeni kolejarze stacji Jaworzna i okolicy oświadczają, że od postulatów wysuniętych przez Blok komunikacyjny nie odstąpią, a w razie odmowy ze strony rządu wzywają WW ZZK do odwołania się do mas kolejarskich."

ZGROMADZENIE W MSZANIE DOLNEJ

Pracownicy kolejowi w Mszanie Dolnej koło Chabówki odbyli dnia 3 bm. zgromadzenie. Po wysłuchaniu referatu kol. Rysia uchwalono rezolucję, w której zebrani solidaryzują się ze stanowiskiem, zajętem przez centralne organy ZZK i Blok komunikacyjny. W razie niezałatwienia przedłożonych postulatów przez rząd, kolejarze gotowi są poprzeć Blok komunikacyjny wszelkiemi środkami, wskazanemi przez ciała związkowe, **aż do strajku włącznie.** Dalsza rezolucja poleca zarządowi głównemu ZZK założyć kasę zapomogową dla zwolnionych z pracy oraz dla wdów i sierot. Fundusze powstałyby z podwyższenia wkładek miesięcznych do 5 zł. W dalszym ciągu rezolucja zajmuje się sprawą spółdzielni kolejarskiej i domów ZZK.

KRONIKA

Kraków, 14 kwietnia.

OPIEKA NAD ZABYTKAMI W WOJEWÓDZTWACH KRAKOWSKIEM I KIELECKIEM. — W dniu 8 bm. odbyło się posiedzenie Okręgowej Komisji Konserwatorskiej pod przewodnictwem p. Wojewody L. Darowskiego i przy udziale konserwatora Dra T. Szydłowskiego oraz członków Komisji pp. Dra J. Muczkowskiego, Prof. Dra A. Szyszko - Bohusza, Dra St. Tomkowicza, Ks. Dr. T. Kruszyńskiego i Prof. W. Zarzyckiego. Konserwator Dr. Szydłowski przedstawił program robót, jakie będą w bieżącym sezonie. Z inicjatywy p. wojewody kieleckiego zostaną zrekonstruowane na wieżach pałacu biskupiego **w Kielcach** (dziś urzędu wojewódzkiego) barokowe hełmy, zniszczone przez rząd rosyjski około 1864 r., skutkiem czego wygląd tego cennego zabytku architektury uległ zniekształceniu. Projekt hełmów na podstawie dawnych fotografij przyrzekł wykonać arch. Szyszko - Bohusz. **W Jędrzejowie** będą prowadzone w dalszym ciągu pod kierunkiem arch. Z. Gawlika roboty około wzmocnienia wież kościoła pocysterskiego, oraz odsłonięcia nowoodkrytego fragmentu kościoła romańskiego z XII w. **W Koprzywnicy** rozpocznie się rekonstrukcja dachów na kościele pocysterskim. **W Sandomierzu** zostanie przemurowany szczyt na wschodniej ścianie presbyterjum kościoła św. Jakóba. Będą kontynuowane roboty **w Szydłowie, Sulejowie i Wiślicy. W Podzamczu Chęcińskim** przeprowadzona zostanie konserwacja bramy zamkowej z XVII w., **w Piaskowej Skale** umocnienie dawnych murów obronnych, **w Klimontowie** odnowa fasad okazałego barokowego kościoła parafjalnego. W obrębie Województwa Krakowskiego przeprowadzi Okr. Dyrekcja robót publicznych remont zamku **w Niepołomicach. W Nowym Sączu** zawiązał się komitet obywatelski dążący do odrestaurowania dawnego królewskiego zamku. Konieczne są jak najrychlejsze roboty przy **Zamku Wiśnickim.** Magistrat miasta **Tarnowa** przeprowadzi dalsze roboty przy restauracji ratusza, a magistrat miasta **Biecza** podejmie rekonstrukcję hełmu wieży ratuszowej. Restauracja starej gotyckiej części kościoła parafjalnego **w Szczepanowie** jest na ukończeniu. **Ma nastąpić odnowa kościoła parafjalnego w Nowym Sączu i remont kościoła PP. Klarysek w Starym Sączu. W Krakowie** prócz kościoła N. P. Marji przesięwzięta będzie rekonstrukcja kościoła **OO. Paulinów na Skałce** przez zorganizowany w tym celu Komitet. Podjęte będą także roboty przy drewnianej kaplicy św. Małgorzaty na **Salwatorze.**

W dyskusji zwrócono uwagę na niewłaściwe osłosywanie kamiennych portali w zabytkowych domach Krakowa oraz niedostateczne dopilnowywanie tych robót przez budownictwo miejskie, do którego winien być powołany wytrawny architekt dla zorganizowania troskliwej opieki nad budowlano - artystyczną kulturą miasta. Podniesiono potrzebę odrestaurowania rzeźby i polichromji godła domu „pod murzynami". Komisja wypowiedziała się przeciwko projektowi koła Macierzy Szkolnej **w Bodzentynie**, urządzenia boiska sportowego w obrębie ruin zamku biskupiego.

CENTRALNY KOMITET RATUNKOWY. Onegdaj odbyło się posiedzenie centralnego komitetu ratunkowego, mającego na celu udzielanie bezprocentowych pożyczek drobnym kupcom i rękodzielnikom, w którem wziął udział delegat amerykańskiego Jointu dyr. Giterman. Przewodniczący komitetu dr. Rafał Landau po powitaniu delegata złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności komitetu od jego założenia do dnia dzisiejszego. W Krakowie rozdano tytułem pożyczek łącznie kwotę okrągło 170.000 zł., zaś komitetom prowincjonalnym okrągło 150.000 zł. — Funduszów dostarczyły Joint i gmina wyznaniowa. Komitet krakowski przedłożył celem zorganizowania trwałej instytucji dla rozdzielania pożyczek statuty województwu do zatwierdzenia, a po uzyskaniu zatwierdzenia zwołane zostanie walne zgromadzenie członków stowarzyszenia. W dyskusji udzielał wyjaśnień dyr. Giterman, stwierdzając nadzwyczajny rozwój instytucyj pożyczkowych przez Joint i organizacje miejscowe w Polsce założonych.

KONTROLA SANITARNA W LOKALACH PUBLICZNYCH. Od kilku dni inspektorzy sanitarni urzędu wojewódzkiego w towarzystwie lekarzy miejskich odbywają kontrolę restauracyj, kawiarń, hoteli i cukierń w Krakowie. Sporządzają oni wykaz zauważonych usterek i niewłaściwości pod względem sanitarnym, poczem wystosują do właścicieli niehygjenicznie urządzonych lokali wezwania, by do określonego terminu usunęli braki wzgl. odpowiednio urządzili lokale.

Z posiedzenia budżetowego Rady m. Krakowa

Na wtorkowem posiedzeniu budżetowem Rady m. Krakowa w dalszem przemówieniu r. m. dr. **Schreiber**, po umotywowaniu postawił wniosek o **przyznanie teatrowi żydowskiemu na rok bieżący subwencji w kwocie 5.000 zł.** Na pokrycie tego wydatku proponuje powiększenie w dziale X dochodów o taką kwotę wpływu z podatku od widowisk.

R. m. ks. **Kasprzyk** postawił wniosek, aby najbliższe posiedzenie po uchwaleniu budżetu, poświęcone było sprawie pomieszczenia Muzeum Narodowego, oraz domaga się przeznaczenia na Muzeum etnograficzne na Wawelu kwoty 500 zł.

R. m. **Muczkowski** poruszył również sprawę Muzeum Narodowego. Mowca uważa projekt wybudowania gmachu Muzeum Narodowego przy ul. Wolskiej za niefortunny i przedstawia, aby gmach ten postawić na placu św. Ducha. Po przemówieniu r. m. Pachońskiego, wiceprez. dr. **Wielgus** w odpowiedzi na podniesione zarzuty wskazuje, że w sprawie wybudowania Muzeum Narodowego zdania są podzielone i sprawa musi być zadecydowana po dostatecznem wyświetleniu ze strony komisji muzealnej.

Wiceprez. **Ostrowski** w wyjaśnieniu do działu VII wskazuje, że zarzuty, jakoby Kraków zbyt małe kwoty preliminował na cele kulturalne i sztuki, są bezpodstawne. **W najbliższym czasie prezydjum opracuje odpowiedni regulamin co do rodzaju nagród i sposobu ich nadawania i z gotowym** projektem przyjdzie przed Radę. Po zamknięciu dyskusji w głosowaniu przyjęto dział VII wraz z zgłoszonemi rezolucjami. Wniosek r. m. dra Schreibera przyjęto z tą modyfikacją, że wysokość subwencji i sposób jej pokrycia oznaczy komisja skarbowa.

Przed zamknięciem posiedzenia wiceprezydent Ostrowski zakomunikował, że na konwencie senjorów zgodzono się, aby więcej posiedzeń przed świętami już nie było, a w dalszej dyskusji wprowadzić **ograniczenia listy mowców.** W ten sposób każdy klub będzie miał prawo zgłosić do każdego działu mowcę generalnego, a inni mowcy ograniczeni będą do przemówień 5-minutowych. Następne posiedzenie Rady we środę 20 bm.

—ooo—

Defraudacja 1,500.000 zł. w urzędzie pocztowym w Królewskiej Hucie

Urząd śledczy w Królewskiej Hucie zawiadomił krakowski urząd pol., że dnia 13 bm. o godz. 7 **zdefraudował urzędnik pocztowy Karol Kessler z Królewskiej Huty kwotę 1,500.000 zł. na szkodę tamtejszego urzędu pocztowego, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.** Kessler urodzony w roku 1898, wysoki, tęgiej budowy ciała, twarz pełna, na prawym policzku blizna od pchnięcia, blondyn, bez zarostu, na przodzie sztuczne białe zęby, ubrany w czarny płaszcz, takie ubranie i szary kapelusz.

Zdefraudowane pieniądze były w opaskach z Banku Polskiego w Siedlcach do Banku Polskiego w Królewskiej Hucie i zawierały **3000 sztuk banknotów po 500 zł.**

—ooo—

GENERAŁ BRYGADY KARASIEWICZ-TOKARZEWSKI został, jak nam telefonuje nasz korespondent z Warszawy, mianowany przewodniczącym oficerskiego trybunału orzekającego.

ZJAZD TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH, który odbędzie się w Krakowie, dnia 20 i 21 kwietnia zgromadzi delegatów nauczycielstwa z całej Polski. W chwili obecnej Towarzystwo liczy 6.520 członków zrzeszonych w 200 kołach miejscowych. Największe liczebnie są okręgi: warszawski (2.026 czł.), lwowski (1.575 czł.) i krakowski (775 czł.) Organem Towarzystwa jest tygodnik „Przegląd pedagogiczny"; przy poparciu Zarządu Gł. Tow. wychodzi tygodnik dla młodzieży „Iskry", kwartalnik naukowo - pedagogiczny „Muzeum", a także miesięczniki „Pedagogium" i „Szkolnictwo zawodowe". Zjazd tegoroczny zajmie się sprawą reformy ustroju szkolnictwa; zasadnicze referaty w tej sprawie wygłoszą: prof. Uniw. Jagiell. Józef Kallenbach, prof. Uniw. pozn. Ludwik Jaksa - Bykowski i senator T. Kaniowski.

KONKURS WYSTAW SKLEPOWYCH. Wygląd zewnętrzny i poziom estetyczny krakowskich wystaw sklepowych wykazują w ostatnich czasach bardzo pocieszającą poprawę. Zasady skrupulatnego utrzymywania czystości, częstszej zmiany treści i harmonijnego grupowania artykułów, znajdują coraz więcej rozpowszechnienia. Szereg wystaw w śródmieściu stanowi już dzisiaj prawdziwą ozdobę ulic Krakowa. Pragnąc poprzeć te usiłowania kupiectwa i zarejestrować ich wyniki, przystępuje Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie do urządzenia konkursu wystaw sklepowych, który odbędzie się w maju br., z oparciem o zasady, przyjęte przez Wydział Organizacji Pracy z okazji odbytego w styczniu kursu urządzania okien i wystaw sklepowych. Warunki konkursu ogłoszone zostaną w najbliższym czasie.

PIERWSZA WYSTAWA RADJOWA W KRAKOWIE. Wszystkie miejsca na wystawie są już zajęte. Ze względu na dalsze napływające zgłoszenia poważnych firm, komitet stara się pomieszczenia wystawowe tak rozszerzyć i rozbudować, by jak największej ilości przedsiębiorstw dać możność wzięcia udziału w wystawie. Do Komitetu zgłasza się również coraz więcej amatorów, którzy przedstawią ciekawie pomyślane i wykonane eksponaty. Dr. Ramult z Jeżewa zademonstruje swe najnowsze aparaty, budzące wielkie zainteresowanie w świecie radjo-techniki. Dla wygody zwiedzających wystawę, która otwarta zostanie 24 bm. w „Domu Żołnierza Polskiego" przy ul. Lubicz, dyrekcja tramwaju utworzy przed wyjściem wystawowem przystanek, a wozy kursujące na linji Nr. 5 będą miały napisy „Salwator — I Wystawa Radjowa". Dyrekcja poczt zarządziła otwarcie urzędu pocztowego na wystawie, gdzie wszystkie nadawane przesyłki będą znaczone na znaczkach stemplem: „I Wystawa Radjowa". Nadto dyrekcja pocz uruchomi publiczną mównicę telefoniczną dla wystawców i publiczności. Wystawa potrwa do 8 maja br. — Wszelkich informacyj udziela Syndykat dziennikarzy krakowskich, pl. Szczepański 7, I piętro, od godziny 7—9 wieczorem.

JESZCZE NIE WIEDZĄ O PAŃSTWIE POLSKIEM! Dziewiąty rok mija od rozpadnięcia się Austrji, a w sądzie powiatowym karnym w Podgórzu przy ul. Czarneckiego na drzwiach biur objaśnienia zaopatrzone są nagłówkami, względnie podpisami: „c. k. sąd pow. karny w Podgórzu". Litery c. k. nawet nie są przekreślone, co jest tem charakterystyczniejsze, że objaśnienia te są ręcznie pisane na kartkach, a przepisanie ich jest kwestją paru minut. Paskudne niedbalstwo!

OGIEŃ PIWNICZNY. Wczoraj interwenjowała straż pożarna na ul. Zamkowej 8 w Dębnikach, gdzie w piwnicy zapaliły się nagromadzone szmaty. Po krótkiej akcji ratowniczej straż ogień ugasiła.

ZWŁOKI NOWORODKA W DOLE KLOACZNYM. W czasie wylewania treści kloacznej z realności przy ul. Kazimierza Wielkiego 22 zauważono zwłoki noworodka w stanie zupełnego rozkładu. Zawiadomiony lekarz obwodowy polecił zwłoki odstawić do Zakładu medycyny sądowej.

ZŁODZIEJ W ROLI INŻYNIERA. Aresztowano Józefa Cieślika, lat 24 z Olkusza, podającego się za inżyniera. Podrobił on dokumenta wzywające go do objęcia posady państwowej w Warszawie i na tej podstawie uzyskał zniżkę kolejową. W rzeczywistości jednak Cieślik wybierał się do Warszawy na „występy" w celach kradzieży.

—ooo—

WYKŁADY PEDAGOGICZNE PRZEZ RADJO. Program wykładów pedagogicznych, organizowanych staraniem ministerstwa oświaty i przeznaczonych przedewszystkiem dla nauczycielstwa, obejmie w maju b. r. następujące odczyty: 2 maja wiz. p. dr. Tadeusz Mikułowski „Dokształcanie nauczycielstwa szkół powszechnych na kursach wakacyjnych"; 9 maja dyr. p. Jan Juraszyński „Cele i zadania naukowe szkoły średniej"; 16 maja dyr. p. Juraszyński „Cele i zadania wychowawcze szkoły średniej"; 23 maja dr. Stanisław Arnold „Historja jako nauka obywatelska"; 20 maja wiz. p. Kazimierz Czerwiński „Nauki biologiczne w szkolnictwie". Odczyty wygłaszane będą nadal na stacji nadawczej Polskiego Radja w Warszawie w poniedziałki o godzinie 17 min. 30.

NA WALNEM ZGROMADZENIU STOWARZYSZENIA STUDENTÓW AKADEMJI GÓRNICZEJ W KRAKOWIE, odbytem dnia 26 marca w obecności kuratora prof. W. Goetla, został wybranym Zarząd stowarzyszenia studentów akademji górniczej w składzie następującym: inż. Jan Michalski prezesem, Józef Koch, Roman Rössler wiceprezesi, Ludwik Obkłowicz główny sekretarz, Jan Zatłokał główny skarbnik. Z pomiędzy ważniejszych uchwał należy zanotować uchwałę o utworzeniu Koła absolwentów Akademji górniczej i Kół naukowych.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś we czwartek, w piątek i sobotę teatr zamknięty. W czasie tych feryj cały personal pod kierunkiem reżysera Sosnowskiego pracuje intensywnie nad przygotowaniem romantycznej komedji Edmunda Rostanda „Cyrano de Bergerac", która wejdzie na afisz w pierwszą sobotę po świętach. Repertuar świąteczny przyniesie w niedziele wieczór najdoskonalszą poetycką apoteozę resurekcji, „Akropolis", wizję wielkanocną St. Wyspiańskiego; drugie święto poświęcone jest repertuarowi rozrywkowemu: popołudniu niespożyty faworyt sezonu „Proboszcz wśród bogaczy", który zapełnia widownię poraz trzydziesty, wieczorem amerykańska farsa „Potęga reklamy".

WIELKI KONCERT RELIGIJNY odbędzie się dziś we czwartek w sali Starego Teatru o godzinie 8 wieczorem. Wykonane zostanie staraniem Towarzystwa oratoryjnego „Stabat Mater" A. Dworzaka na sola, chóry i orkiestrę symfoniczną. Współdziałają w koncercie soliści: Liliana Zamorska, primadonna opery katowickiej, dalej K. Wolska-Sobańska, mezzosopranistka opery katowickiej oraz M. Morena, tenor i S. Lichota, bas.

MARYLA GREMO wystąpi w Starym Teatrze w poniedziałek 18 bm. dwukrotnie: o godzinie 4 popołudniu (program dla dzieci), oraz o godzinie 8 wieczór.

—ooo—

SPORT

BOISKA DLA KLUBÓW ROBOTNICZYCH. Na skutek memorjału robotniczych klubów sportowych w Łodzi wojewoda łódzki zwrócił się do władz samorządowych z pismem, w którem stwierdza, że „rozwój życia sportowego wśród klasy robotniczej spowodowałby znaczną poprawę zdrowia fizycznego tych warstw i przyczyniłby się w znacznej mierze do podniesienia ich poziomu moralnego, dałby robotnikom możność oddawania się godziwym i z wielu względów pożądanym rozrywkom, odciągając ich równocześnie od zgubnego przesiadywania w szynkach, gry w karty itp. zabaw, szkodliwych zarówno dla robotników, jak i dla całego społeczeństwa." Z tych względów wojewoda wzywa do okazania klubom robotniczym pomocy w postaci przeznaczenia z terenów miejskich placu na robotnicze boisko sportowe, ewentualnie uzyskanie dla tych celów odpowiedniego terenu.

VASAS (Budapeszt) — CRACOVIA. Na święta wielkanocne zjeżdża do Krakowa celem rozegrania zawodów z Cracovią zawodowa drużyna węgierska Vasas z Budapesztu, która znajduje się obecnie w doskonałej formie, o czem świadczą zwycięskie jej wyniki ostatnich tygodni. Vasas przybywa w swym reprezentacyjnym składzie, ze znanemi gwiazdami węgierskiego footballu: Takacsem, Jellinkiem, Nyegesem, Kiralym, Szentmiklossym, Himmerem i innymi.

III SZTAFETOWY BIEG NA PRZEŁAJ CRACOVII. W drugi dzień świąt w poniedziałek o godzinie 12 w południe odbędzie się III doroczny sztafetowy bieg na przełaj Cracovii ze startem i metą na początku Alei 3 Maja. Jest to jedyny tego rodzaju bieg w Polsce. Trasa cała wynosząca 4.500 metrów, podzielona jest na 5 etapów, a to: 1200, 800, 800, 1100 i 600 metrów, prowadzi w znacznej części przez całe błonia i tor powyścigowy tak, że w całości prawie jest dla widza widoczna.

OGÓLNO-POLSKI BIEG NA PRZEŁAJ PAŃ urządza sekcja lekko-atletyczna ŻKS Makkabi w niedzielę 17-go kwietnia o godzinie 11 przedpołudniem. Trasa około 1 klm. Start i meta na boisku „Makkabi", wejście od ul. Dietla i Koletek. Wpisowe 0'50 zł. od zawodniczki.

TRENING CIĘŻKO-ATLETYCZNEJ SEKCJI RKS LEGJI odbędzie się w piątek 15 bm. w sali klubu Dunajewskiego 5, III piętro. Treningi prowadzi kierownik sekcji tow. Czernek Piotr. Wpisy do sekcji przyjmuje się codziennie wieczór w lokalu. Wpis 1 zł., wkładka roczna 3 złote.

TURNIEJ ROBOTNICZYCH KLUBÓW KRAKOWSKICH urządza w czasie świąt wielkanocnych RKS Legja. Zgłoszenia tylko do czwartku. Losowanie odbędzie się we czwartek 14 bm. o godzinie 7 wieczorem w lokalu klubu.

—ooo—

Z Polski

RADJO WŚRÓD ROBOTNIKÓW. Przy warszawskim oddziale TUR utworzył się Radjo-Klub, zadaniem którego jest przyjście z pomocą tak organizacjom robotniczym, jak i pojedynczym członkom w nabywaniu radjo-odbiorników po jaknajtańszych cenach, oraz udzielanie wszelkiego rodzaju fachowych informacyj i wskazówek z dziedziny radjotechniki. Celem klubu jest także propaganda polskiego radja i umożliwienie prowincji odbioru audycyj nadawanych tak z Warszawy, jak i z całej Europy. Odbiorniki klubu tańsze są o 50 do 60% od cen rynkowych. Klub posiada swoje warsztaty pod kierownictwem radjo - technika specjalisty.

ZNOWU WYPADEK KOLEJOWY POD ROGOWEM. Dnia 11 bm. o godz. 5.10 na stacji Rogów zatrzymany został pociąg towarowy, celem przepuszczenia pociągu osobowego. Wskutek nieuwagi maszynisty pociąg towarowy, stojący na bocznym torze, najechał na zaporę, wskutek czego wykoleił się parowóz i cztery próżne wagony towarowe. Z obsługi kolejowej nikt nie poniósł szwanku, szkody materjalne minimalne.

PODZIĘKOWANIE Z WIELICZKI. „Zespołowi krakowskiej Sceny Robotniczej za bezinteresowne odegranie, pięknie i z życiem, komedji „Teść" w Wieliczce na dochód wdów i sierót, również WP. Strumiłło, artystce dram. jako reżyserce i kierownikowi tow. Fleszarowi składam serdeczne podziękowanie. **M. Bajorkowa,** radna m. Wieliczki."

Przy sposobności zaznaczamy, że dyrekcje nie pozwoliły młodzieży szkolnej iść na tę sztukę. Jeden z dyrektorów oświadczył wręcz, że to może komunistyczna sztuka! Na przedstawienia teatru ukraińskiego wolno było młodzieży chodzić. Przez 12 przedstawień w lutym br. wszystkie miejsca były wypełnione. Tak nasza inteligencja endecka przyjmowała Ukraińców. Natomiast na przedstawienie na cel dobroczynny nie mogą uczniowie iść, bo dyrektorzy nie znają sztuki — Abramowicza i Ruszkowskiego! Ale skoro socjaliści coś robią, to wielcy obożni na wszelki sposób pragną utrącić ich bezinteresowną akcję.

SYN MORDUJE RODZICÓW I PODPALA DOM. We wsi Stubice pod Mszczonowem koło Warszawy dokonana została ubiegłej soboty ohydna zbrodnia. Nad ranem w sobotę stanęła w ogniu chata Rocha Kubiciela w Stubicach. Kiedy sąsiadom udało się ogień ugasić, zaczął ktoś grzebać w dogasających zgliszczach w przypuszczeniu, że zdoła uratować resztę dobytku i natrafił na dwa ciała, jeszcze nie zwęglone, ale zniekształcone licznemi ciosami siekiery. Były to zwłoki Rocha Kubiciela, starca blisko 70-letniego i jego żony Józefy. Śledztwo wykazało, że obie ofiary zostały zamordowane siekierą, a dla upozorowania przypadku mordercy wzniecili ogień, w przypuszczeniu, że trupy się zwęglą i w ten sposób zatai się ślad ich zbrodni. Podejrzenie padło na syna zabitych i jego żonę. Wykrętne ich odpowiedzi, mające wykazać ich alibi, nie były zgodne, wreszcie tak się poplątali, że zostali pod zarzutem ojcobójstwa oboje aresztowani.

WŁAMANIE NA KOLEI W ŁAPACH. W nocy z 12 na 13 bm. nieznani sprawcy dokonali włamania do głównej kasy kolejowej w Łapach. Łupem włamywaczy padło 90.000 zł. Sprawcy wypilowali całą tylną ścianę kasy i w ten sposób zrabowali całą jej zawartość. Energiczne śledztwo prowadzą władze policyjne i kolejowe.

EMIGRANCI BIAŁORUSCY CHCĄ WRÓCIĆ DO POLSKI. Z Wilna donoszą: Socjalni rewolucjoniści rosyjscy z Mamonką na czele wdrożyli u władz akcję celem uzyskania prawa powrotu do Polski dla emigrantów białoruskich w Gdańsku, Czechosłowacji i Rosji sowieckiej. Chodzi tu głównie o powrót Duszewskiego, który był ministrem w byłym rządzie Laskowskiego, oraz o Hrybara, byłego przywódcę powstańców białoruskich, którzy w latach 1919 i 1920 walczyli przeciw Polsce.

—ooo—

Z zagranicy

PROCES O ZAMACH NA MUSSOLINIEGO. — W dalszym ciągu procesu Zaniboniego badani byli współoskarżeni. Między in. publicysta Ducci oświadczył, że nie brał udziału w spisku i że z Zanibonim łączyły go jedynie stosunki osobistej przyjaźni, nie zaś polityczne. Gdyby był znał projekty Zaniboniego, nie poparłby ich. Oskarżony Nikolas oświadczył, że 6 czy 7 razy rozmawiał z Zanibonim, który zapoznał go ze swemi projektami stworzenia organizacji antyfaszystowskiej. Oskarżony odniósł wrażenie, że Zaniboni jest człowiekiem, który wiele mówi, lecz nie jest człowiekiem czynu. Oskarżony Riva oświadczył, iż Zaniboniego znał bardzo mało.

ZAGINIONY LOTNIK. Z Point Barrow na Alasce donoszą: Od ostatniego piątku do 1 kwietnia nie nadeszła żadna wiadomość od kapitana Wilkinsa. Przypuszczają, że kpt. Wilkins wskutek defektu motoru wraca ze swoim towarzyszem pieszo do Point Barrow. Powrót jego oczekiwany jest za dwa tygodnie.

WŁOCHY — JEDNYM WIELKIM KRYMINAŁEM. Na Sycylji uwięziono ponad 400 osób. Między niemi znajduje się pewien notarjusz, którego władze uważają za przywódcę „mafji", czyli związku przestępców. Nie ulega wątpliwości, że masowe te aresztowania mają tło polityczne.

UPAŁY W RUMUNJI. W Rumunji panują obecnie wielkie upały. Podczas gdy normalna temperatura zwykle o tym czasie wynosi około 15°C, w chwili obecnej termometr wykazuje 30°C w cieniu a 45° w słońcu.

BÓJKA W SOBRANIU BUŁGARSKIEM. — Do Pragi nadeszły wiadomości o bójce na sobotniem posiedzeniu sobrania pomiędzy posłami większości rządowej a socjalistami. Wniosek socjalistów domagający się reformy ordynacji wyborczej został przez większość rządową odrzucony trzykrotnie, co wywołało demonstracje ze strony przegłosowanych. Jeden z posłów socjalistycznych został wydalony z posiedzenia, nie chciał jednak opuścić sali obrad i rzucił się na jednego z posłów większości rządowej. Obaj przeciwnicy stoczyli walkę bokserską, podczas której zawaliła się mównica. Z tą chwilą przyszło do ogólnej bójki między przeciwnemi obozami. Dopiero po dłuższym czasie udało się prezydentowi uśmierzyć awantury.

TORNADO W TEXASIE. Gwałtowny tornado zniszczył terytorjum stanu Texas, przyczem straciło życie 300 osób.

SACCO I VANZETTI BĘDĄ STRACENI. Sąd najwyższy w Bostonie ostatecznie odrzucił wniosek o rewizję procesu przeciw robotnikom włoskim Sacco i Vanzetti, skazanym przed siedmiu laty na śmierć. Należy się liczyć z wykonaniem wyroku. Sacco i Vanzetti byli wybitnymi działaczami w ruchu robotniczym; policja ukuła przeciw nim spisek, oskarżyła ich o napad bandycki i osiągnęła wyrok śmierci. Przeszło siedm lat czekają skazani na ostateczną decyzję sądów!

Ostatnio nadeszła wiadomość, że wyrok śmierci zostanie wykonany między 10 a 17 lipcem. Obaj oskarżeni w ostatniem swem słowie oświadczyli przed sądem, że są niewinni. Sacco dodał: „My, uciskani, chcieliśmy uświadomić lud przez książki i gazety; wy bogaci prześladujecie nas i mordujecie. Dlatego jestem tutaj". Vanzetti zarzucił przewodniczącemu trybunału, że jest uprzedzony do tych, którzy zwalczają zbrodniczy wyzysk uciskanych. Wykonanie wyroku śmierci na niewinnych tych ludziach okryłoby hańbą Stany Zjednoczone, uchodzące za ostoję wolności.

POLSCY BOGACZE W AMERYCE. W „Dzienniku dla Wszystkich" czytamy: Wśród wychodźtwa polskiego w Ameryce jest więcej ludzi średnio i bardzo zamożnych, niż powszechnie obliczają. — Zmarły niedawno tragicznie w Chicago bankier Józef Ruszkiewicz zostawił na czysto ćwierć miljona dolarów. W samem Chicago jest kilku „prawdziwych" polskich miljonerów, jest kilkunastu półmiljonerów, a rodaków, mających koło 100.000 dolarów, są liczne setki. Polscy bogacze w Ameryce mogliby wykupić pół Polski, a całą Polskę uprzemysłowić. Gdyby tylko mieli chęć i myśl twórczą...

Posiedzenie prezydjum CKW

Warszawa, 13 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Na wczorajszem posiedzeniu prezydjum CKW zatwierdziło tekst rezolucji pierwszo-majowej, [illegible] poleciło Centralnemu Wydziałowi wiejskiemu opracowanie specjalnej odezwy CKW do ludu wiejskiego na dzień 1 maja i załatwiło szereg bieżących spraw organizacyjnych. Pomiędzy innymi wyznaczono tow. Czapińskiego do reprezentowania partji na Kongresach czesko-słowackiej socjalnej demokracji, Polskiej Socjalistycznej Partji Robotniczej w Czechosłowacji i niemieckiej partji socjalno-demokratycznej w Czechosłowacji. Obecni byli: członkowie prezydjum tow. Barlicki, Niedziałkowski i Pużak, oraz tow. Kwapiński, Malinowski, Baranowski i in. z ramienia C. W. Wiejskiego.

Przegląd gospodarczy

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 13 kwietnia (PAT). Dolary 8'92, 8'94, 8'90. Holandja 358, 358'90, 357'10. Londyn 43'45, 43'57, 43'35. Nowy Jork 8'93, 8'95, 8'97. Paryż 35'05, 35'14, 34'96. Praga 26'50, 26'56, 26'44. Szwajcarja 172'13, 172'56, 171'70. Włochy 44'21, 44'32, 44'10. Wiedeń 125'82, 126'13, 125'51.

Podziękowanie

Imieniem — ciężką żałobą okrytej rodziny — wskutek śmierci ukochanej córki mojej śp. Marji ze Staszewskich Springerowej — składam tą drogą serdeczne podziękowanie Najprzewielebniejszemu Księdzu Biskupowi Fischerowi, Przewielebnemu Duchowieństwu, JW. Panom Dowódcy 10 Korpusu Generałowi Galicy, Generałowi Dr. Stelerowi, Pp. Oficerom i podoficerom, wychowankom Zakładu Św. Józefa i wogóle wszystkim za tak żywe wyrazy współczucia i oddanie ostatniej ziemskiej usługi śp. córce mojej — serdeczne i z głębi serca płynące „Bóg zapłać!"

Osobno zaś składam serdeczne podziękowanie JW. Panu Drowi Profesorowi Węgłowskiemu, pułkownikowi Komendantowi 6 Szpitala Okręgowego we Lwowie za przeprowadzenie bardzo ciężkiej operacji — jak również JW. Panom Lekarzom Dr. Sohnowi, kpt. lek. Dr. Boroniowi i kpt. lek. Dr. Ksieniewiczowi za nader troskliwą opiekę lekarską w czasie długiej choroby mej córki.

Teofil Staszewski,
emerytowany urzędnik sądowy
z rodziną.

Przemyśl, 9 kwietnia 1927.

Prace nad sfinalizowaniem pożyczki

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 kwietnia.

W dniu dzisiejszym odbył dr. Feliks Młynarski, jeden z delegatów polskich do rokowań pożyczkowych w Ameryce, dłuższą konferencję z wicepremjerem Bartlem. W konferencji brał udział minister skarbu Czechowicz. Następnie dr. Młynarski złożył szczegółowy raport ze swej podróży prezesowi banku polskiego p. Karpińskiemu. Dokończenie konferencji nastąpi po świętach. W tym terminie spodziewany jest również przyjazd do Warszawy przedstawicieli finansjery amerykańskiej — oraz p. Monneta.

—ooo—

Bajka czy prawda o złocie w rzece na Polesiu?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 kwietnia.

„Ekspress Poranny" przynosi sensacyjną wiadomość o rzekomem odkryciu pokładów złota i srebra w łożysku rzeczki Łan, będącej dopływem Prypeci na Polesiu. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, istotnie do pracowni profesora Morozewicza dyrektora państwowego instytutu geologicznego w Warszawie przywieziono parę skrzyń piasku wydobytego rzekomo we wspomnianej rzeczce i zawierającego nieznaczną domieszkę złota i srebra. Pomimo tego „dowodu rzeczowego" prof. Morozewicz zapatruje się na całą sprawę bardzo sceptycznie. Sceptycyzm swój opiera prof. Morozewicz na tem, że skrzynie z piaskiem zostały mu dostarczone przez właściciela terenów, położonych nad rzekomo złotodajną rzeczką, często zaś zdarzały się wypadki sztucznego domieszania złota lub srebra do zwykłego piasku, a to w celu wywołania gwałtownej zwyżki rzekomych „pól złotych".

(Niewątpliwie w najbliższych dniach nastąpi całkowite wyjaśnienie tej sensacyjnej historji).

Dyktatura wojskowa na Litwie

Berlin, 13 kwietnia (PAT). Donoszą z Kowna, że prezes Rady ministrów Waldemaras podpisał dekret o rozwiązaniu sejmu. Spodziewają się ogłoszenia dyktatury wojskowej. Nastąpią zapewne liczne aresztowania.

Powodem rozwiązania jest to, że sejm większością 45 głosów przeciw 30 uchwalił rządowi wotum nieufności. Zamiarem Waldemarasa jest niezwoływanie Sejmu wogóle, przyczem możliwe jest jego ustąpienie a objęcie rządów przez ministra wojny.

—ooo—

Pogłoski o rokowaniach między sowietami a Anglją

Warszawa, 13 kwietnia (telefon wł. „Naprzodu"). „Robotnik" ogłasza następujący telegram z Genewy pod datą 11 bm.: W kołach sekretarjatu Ligi narodów rozeszła się wiadomość, że Związek republik sowieckich gotów byłby wziąć udział w międzynarodowej konferencji ekonomicznej i konferencji rozbrojeniowej. W związku z tem mówią o pewnych szansach usunięcia nieporozumień szwajcarsko - sowieckich, które dotychczas stały na przeszkodzie udziałowi sowietów w naradach, odbywających się na terytorjum Szwajcarji.

Jednocześnie krążą pogłoski o wszczęciu rokowań pomiędzy Wielką Brytanją a sowietami w celu zlikwidowania punktów spornych, wynikłych z faktu uczestniczenia Moskwy w wypadkach chińskich. Polubowne raczej stanowisko rządu sowieckiego spowodowane zostało niepowodzeniem sowieckiej polityki azjatyckiej, ponieważ armja kantońska wyraźnie przychyla się od sympatji komunistycznych do nacjonalizmu.

Japonia wystąpi czynnie przeciw sowietom?

Tokio, 13 kwietnia (PAT). Rząd japoński czyni energiczne przygotowania celem ochrony swoich obywateli w północnych Chinach. Mikado podpisał dekret zarządzający wysłanie czterech kompanji uzbrojonych na stopie wojennej do Tien Tsinu i Pekinu. W ten sposób liczba wojsk japońskich w Tien Tsinie i Pekinie wyniesie 8 kompanji uzbrojonych na stopie wojennej.

Londyn, 13 kwietnia (PAT). Korespondent „Daily Telegraph" w Tokio donosi: Dzienniki japońskie podają, że rosyjski pełnomocnik zawiadomił japońskiego ministra spraw zagranicznych, że Moskwa pod żadnym warunkiem nie będzie utrudniała sytuacji w Mandżurji.

KTO ZWYCIĘŻA?

Szangaj, 13 kwietnia (PAT). Sytuacja na froncie jest niewyjaśniona. Podczas gdy w kołach angielskich i amerykańskich mówią o decydującej klęsce wojsk kantońskich, ze strony Kuomintangu stwierdzają, że wszystkie alarmujące doniesienia są nieprawdziwe. W każdym razie ustalone jest, że miasto Czeng Kiang znajduje się jeszcze w ręku wojsk kantońskich. Linja kolejowa Nankin—Szangaj nie jest jeszcze przerwana. Załoga Nankinu przygotowuje się do obrony.

GENERAŁ KANTONU PRZECIW KOMUNISTOM

Szangaj, 13 kwietnia (PAT). Wojska Czang Kai Szeka przedsięwzięły w dzielnicy chińskiej w Szangaju wielką akcję celem rozbrojenia stowarzyszeń komunistycznych robotników. Podczas obławy urządzonej w 5 lokalach komunistycznych Związków robotniczych przyszło kilkakrotnie do walk, w ciągu których zabitych zostało 15 robotników i jeden żołnierz.

CZANG-KAI-SZEK ODOSOBNIONY

Londyn, 13 kwietnia (PAT). Według doniesień angielskich z Chin, w łonie stronnictwa narodowego rozłam pogłębił się. „Daily Telegraph" donosi, że minister spraw zagranicznych Czen odsunął się od Czang-Kai-Szeka, tak że stanowisko naczelnego komendanta wojsk nacjonalistycznych także i ze względu na sytuację wojskową stało się bardzo utrudnione.

TELEGRAMY

Minister poczt przed dymisją

Warszawa, 13 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Z kół zbliżonych do rządu rozeszły się wczoraj pogłoski, że w związku z jednomyślnem oburzeniem opinji publicznej, wywołanem przez zmianę taryfy telefonicznej, stanowisko ministra poczt i telegrafów B. Miedzińskiego zostało poważnie zachwiane.

Na dzisiaj wieczór został zwołany manifestacyjny wiec pracowników poczty, telegrafów i telefonów. Wśród pracowników panuje nastrój burzliwy. Tendencje strajkowe wciąż przybierają na sile.

Przywrócenie 8-godzinnego czasu pracy na Gornym Śląsku

Warszawa, 13 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Na podstawie rozporządzenia o t. zw. demobilizacji gospodarczej Górnego Śląska — minister pracy Jurkiewicz wydał wczoraj zarządzenie, polecające zastosowanie 8-godzinnego dnia pracy do wszystkich kategoryj robotników zatrudnionych bezpośrednio przy wysokich piecach. (Obecnie obowiązuje te kategorje robotników dzień pracy przedłużony do 10 godzin).

—ooo—

DYMISJA PREZESA BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

Warszawa, 13 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, dymisja dra Steczkowskiego, prezesa banku gospodarstwa krajowego, spodziewana jest jeszcze przed świętami. Jako następcę p. Steczkowskiego wymieniają byłego ministra skarbu mż. Klarnera. Przypomnieć należy, że polityka finansowa p. Klarnera szła po linji interesów „Lewjatana" i wielkich obszarników.

DELEGACJA POLSKA PRZY LIDZE NARODÓW

Warszawa, 13 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Minister Sokal, stały delegat Polski przy Lidze narodów, który w ubiegły poniedziałek przybył do Warszawy, wyjechał wczoraj z powrotem do Genewy. Pobyt p. Sokala w Warszawie był związany ze sprawą uposażenia naszej placówki dyplomatycznej przy Lidze narodów. (Jak wiadomo, Sejm skreślił kredyt na naszą placówkę przy Lidze narodów).

WYBORY W WARSZAWIE

Warszawa, 13 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). W związku ze zbliżającemi się wyborami do warszawskiej rady miejskiej utworzył się komitet wyborczy inteligencji pracującej. Na czele komitetu stoją tow. senator Kopciński i Gustaw Daniłowski.

Związki i zgromadzenia

DOROCZNE ZEBRANIE PARTYJNE W KRAKOWIE odroczone zostało na czwartek 14 b. m. godz. 7 wieczór. Na porządku dziennym: Dyskusja nad sprawozdaniami. Wstęp mają jedynie zarejestrowani członkowie PPS za okazaniem legitymacji. Prezydjum Rady Robotniczej PPS.

BIBLJOTEKA ROBOTNICZA przy ul. Dunajewskiego 5, II. p. na lewo, bogato zaopatrzona w książki treści beletrystycznej i naukowej otwarta w niedziele od godz. 9.30—1-szej i we czwartki od 6—8 wiecz. Wkładka miesięczna 70 groszy. Kaucja 3 złote.

CZYTELNIA ROBOTNICZA przy ul. Dunajewskiego 5, II. p. na lewo, zaopatrzona w dzienniki, tygodniki i miesięczniki otwarta codziennie od godziny 6—8 wiecz., w niedziele od godz. 9.30—1-ej przedpoł. Korzystać z niej mogą bezpłatnie członkowie Org politycznej i Org. zawodowych.

KOMITET MIEJSCOWY KOLEJARZY PPS mieści się w Domu ZZK przy ul. Warszawskiej 1. 15—17. Wpisy oraz podatek partyjny przyjmuje i wszelkich informacyj udziela tow. Świerkosz lub Gazda codziennie od godziny 18—20. Towarzysze kolejarze, którzy złożyli deklaracje, zechcą się zgłosić po odbiór legitymacyj w wymienionych godzinach.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: Teatr zamknięty.
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: Teatr zamknięty.

KINOTEATRY

zamknięte do soboty włącznie.

RADJO

Czwartek 14 kwietnia

Kraków (422 m.). 18.00—18.40: Transmisja z Warszawy. 18.40—19.00: Rozmaitości. 19.00—19.25: Odczyt pt. „Wielki człowiek w dziejach" — wygłosi Dr. W. Konopczyński, prof. Uniw. Jag. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Z polonofilizmu czeskiego: Franciszek Kvapil" — wygłosi Dr. W. Taszycki, doc. Uniw. Jag. 20.00—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty. 20.30—22.00: Wieczór pasyjny: 1) Kasprowicz „Moja pieśń wieczorna" (fragment) — wygłosi art. Socha; 2) a) J. S. Bach „Mathaus Passion Nr. 12" — wykona p. Chmielowa, — b) Dubois „Siedm słów Chrystusa" (Słowo 7) — wykona p. Straża; 3) Przemówienie Karola Huberta Rostworowskiego; 4) Svendsen „Andante funebre" (wiolonczela) — wykona prof. Bol. Kopystyński; 5) Kasprowicz — Z poematu „Chrystus" — wygłosi art. dram. R. Rozmarynowski; 6) G. Terrabugio: Fragmenty ze „Suity pasyjnej" — wykonają pp. W. Lachmanowa i E. Sakarówna (akomp. Kazimierz Meyerhold); 7) Liryki pasyjne (Kochowski, Potocki, Konopnicka, Zawistowska, Zechenter) — wygłosi R. Rozmarynowski; 8) Kasprowicz „Judasz" — wygłosi A. Socha; 9) Chór religijny. 22.00: Sygnał czasu. Komunikaty.

Warszawa (1111 m.). 15.00—15.25: Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30—15.55: Odczyt dla maturzystów szkół średnich z działu literatury polskiej p. t. „Charakterystyka romantyzmu" — wygłosi prof. Konrad Górski. 16.00—16.25: Szósta prelekcja dla maturzystów z cyklu „Nauka o Polsce współczesnej" — wygłosi prof. Aleksander Janowski. 17.00—17.25: Odczyt p. t. „Dnie przeciwgruźlicze zagranicą i u nas" — wygłosi Dr. Stanisław Stypułkowski. 17.30—17.55: „Wśród książek" — najnowsze wydawnictwa omówi prof. Henryk Mościcki. 18.00: Koncert religijny Warszawskiego Chóru Cecyljańskiego. 18.40—19.00: Rozmaitości — wygłosi p. L. Lawiński. 19.00—19.25: Piętnasta lekcja języka angielskiego — lektorka p. Memi Gardiner. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Wiosenna opieka nad pszczołami" — wygłosi p. Stanisław Brzosko. 19.55—20.20: Komunikat rolniczy. 20.20—20.30: Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20.30: Transmisja z Krakowa.

Berlin (483,9 m.). 17.00—18.00: Koncert. 20.30: „Wielkanoc" misterjum.

Frankfurt (428,6 m.). 13.30—14.30: Koncert salonowy. 16.30—17.45: Koncert. 19.00: Muzyka Beethovena.

Londyn (361,4 m.). 13.00—14.00: Koncert gramofonowy. 15.00: Pieśń wieczorna. 16.00: Koncert. 19.45: Muzyka hiszpańska. 22.30—24.00: Muzyka taneczna.

Paryż (1750 m.). 10.30: Muzyka. 12.30—14.00: Koncert. 20.45: Koncert.

Praga (348,9 m.). 12. 15: Koncert. 17.00: Koncert. — 20.00: Audycja z kościoła Smichowa.

Rzym (449 m.). 13.30—14.15: Orkiestra. 17.15—18.30: Orkiestra. 20.45: Koncert kościelny.

Wiedeń (517,2 m.). 11.00: Koncert. 16.15: Koncert.

Wrocław (322,6 m.). 12.00: Koncert. 16.30—18.00: Koncert kameralny. 20.15: Muzyka wielkanocna.

Przegląd społeczny

—o—

ZASIŁKI PRZED ŚWIĘTAMI

P. minister pracy i opieki społecznej zarządził, aby zasiłki i zapomogi bezrobotnym robotnikom fizycznym i pracownikom umysłowym, zarówno z tytułu państwowej akcji doraźnej w kwietniu, jak i z tytułu świadczeń ustawowych za okres od 11 do 17 kwietnia, były **wypłacone przed świętami.**

Następną decyzją minister pracy zarządził, aby **wypłata zasiłków marcowych odbyła się natychmiast**, jak również przed świętami wypłata zasiłków kwietniowych dla tych bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy: 1) zasiłki lutowe otrzymali dopiero w marcu i nie mają terminu miesięcznego od daty otrzymania ostatniej zapomogi, oraz 2) zasiłki marcowe otrzymali w końcu marca i w pierwszych dniach kwietnia i nie mają terminu miesięcznego od daty otrzymania ostatniej zapomogi.

ŻĄDANIA SOCJALNE ZJAZDU KOBIET.

Delegacja wyłoniona przez VII zjazd kobiet PPS, została przyjęta przez min. Jurkiewicza. Delegację prowadziły tow. sen. Kłuszyńska i Praussowa.

Delegacja przedłożyła ministrowi szereg wniosków, uchwalonych przez Zjazd ze specjalnem uwzględnieniem spraw inspektoratu pracy, żądając powiększenia liczby inspektorek. Także sprawa projektu ustawy o służbie domowej, zalegającej od kilku lat, była przedmiotem obrad. Delegacja poruszyła wreszcie kwestję powoływania na wyższe stanowiska w min. pracy i opieki społecznej kobiet, które mają odpowiednie kwalifikacje. P. minister przyrzekł wszystkie poruszone sprawy przychylnie rozpatrzyć.

NIE CHCEMY PIENIĘDZY Z MOSKWY!

Zarząd główny związku zawodowego włókniarzy otrzymał z Moskwy list od wszechrosyjskiego związku włókniarzy, napisany w języku polskim. W liście tym związek rosyjski proponuje 10.000 rubli jako pomoc dla strajkujących włókniarzy.

W odpowiedzi na powyższe pismo, związek klasowy wystosował do Moskwy odpowiedź, w której dziękuje za życzliwość, lecz oświadcza, że z pomocy materjalnej nie skorzysta, ponieważ strajk został zlikwidowany, jak również ze względów zasadniczych, gdyż związek klasowy nie jest w oficjalnych stosunkach z organizacją moskiewską i należy do międzynarodówki amsterdamskiej.

Wkońcu pismo — podpisane przez tow. posła Szczerkowskiego i tow. sekretarza Walczaka — zaznacza:

„Łódzki komitet komunistycznej partji Polski wydał na początku akcji strajkowej odezwę w tonie napastliwym na kierowników związku, czyniąc im bezpodstawne i fałszywe zarzuty w chwili, gdy ci kierownicy związku robili wszystko, co było w ich mocy, aby strajk ten umocnić i zaostrzyć dla osiągnięcia słusznych żądań. Odezwy, wydawane w takiej treści, niewątpliwie przynoszą szkodę ruchowi zawodowemu, gdyż podkopują wiarę w organizacje w szerokich masach, a u robotników świadomych wywołują silne oburzenie".

Zamiast więc przysyłać listy i proponować zasiłki, niech Moskwa ukróci komunistycznych rozbijaczy i szkodników w Polsce. Wtedy dopiero uwierzymy w dobrą wolę Moskwy i jej życzliwość dla polskich robotników.

WALKA ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH W TARNOWIE

Związek zawodowy robotników przemysłu spożywczego oddział piekarzy w Tarnowie wniósł przed kilku tygodniami do cechu majstrów żądanie podwyżki płacy o 50%, jednak butni majstrowie drwiąc z robotników, nadesłali do Związku 26-go marca odmowną odpowiedź, że o żadnej podwyżce nie chcą słyszeć, ani też pertraktować z robotnikami nie myślą. Wobec tej prowokującej odpowiedzi, zwrócił się Związek do inspektora pracy w Tarnowie o zwołanie konferencji z majstrami, lecz i tu robotnicy nie znaleźli posłuchu, gdyż inspektor pracy pozostał głuchy na wniesione pismo i nie raczył do dziś dnia zwołać konferencji, wskutek czego powstało u robotników wielkie oburzenie. Zaznaczamy, że robotnicy piekarscy w Tarnowie zmuszani są przez majstrów do pracy przez 12 i 16 godzin, za którą otrzymują wprost głodowe płace od 16—45 zł. tygodniowo. Pobożni majstrowie chrześcijańscy są największymi wyzyskiwaczami pracy i płacy, między nimi w pierwszym rzędzie Stanisław Maś, który grozi, że o ile robotnicy nie będą pracować 16 godzin dziennie, każdego opornego wyrzuci z pracy bez 14-dniowego wypowiedzenia, co też wykonał w ubiegłym tygodniu, wydalając robotnika, który się odważył powiedzieć Masiowi, że nie będzie pracował 16 godzin. Nadmieniamy, że ten pobożny majsterek płaci robotnikom za pracę 16-godzinną od 12—25 zł. tygodniowo. Gdzież są władze, jak starostwo i inspektor pracy, że nikt nie wglądnie i nie pouczy Masiów, że w myśl ustawy nie wolno zmuszać robotników do 16 godz. pracy?

Należy też wspomnieć o skandalicznych stosunkach zdrowotnych, jakie panują w większej części piekarń tarnowskich, które wprost urągają najprymitywniejszym wymaganiom hygjeny. Pełno w nich brudu i robactwa, lokale są ciasne, ciemne, niskie, bez dopływu powietrza, szkodliwe dla zdrowia robotników i konsumentów. Gdy robotnicy domagają się od miarodajnych czynników przeprowadzenia rewizji sanitarnej po piekarniach, to wydelegowana komisja zwykle nie dostrzega żadnych brudów, gdyż chwilowo bywają powierzchownie usunięte przez właścicieli, którzy na kilka dni naprzód przed odbyciem się komisji policyjno-sanitarnej zostają uwiadomieni, wskutek czego właściciele piekarń drwią sobie z władz i przepisów sanitarnych. Zwracamy się do województwa krakowskiego o poczynienie odpowiednich kroków, by zmusić podwładne organa do przeprowadzenia ścisłej kontroli w piekarniach tarnowskich. Zaznaczamy, że sprawy tej nie spuścimy z oka tak długo, dopóki nie zostanie wprowadzony porządek w norach piekarnianych.

CHADECY NIE BĘDĄ JUŻ ŻEROWALI NA DOZORCACH DOMÓW

Klasowy ruch organizacyjny wśród dozorców domów nabiera z dniem każdym rozmachu. Po szeregu klęsk, jakie pośród dozorców odnieśli chadecy w miastach i miasteczkach Małopolski, przyszedł czas na likwidację chadeków w b. Kongresówce. Tak np. 10 bm. odbyło się w **Lublinie** zebranie chrześcijańskiego związku dozorców domowych przy udziale ponad 200 osób. Zebrani jednomyślnie przyjęli następującą rezolucję:

„Chrześcijański związek dozorców domów i służby domowej jest w zasadzie swej **szkodliwy dla klasy robotniczej**, gdyż związki chrześcijańskie zakładane są po to, aby **rozbijać solidarny ruch robotniczy i pogarszać warunki robotnicze**, a w tym wypadku **rozbijać i utrudniać działalność** Związku klasowego i **pogorszyć warunki dozorców domowych** w Lublinie. Że czas już, aby klasa robotnicza zgrupowała się w prawdziwych związkach zawodowych i poprawiła sobie warunki życia przez solidarność — zebrani postanowili **zlikwidować chrześcijański zw. dozorców domowych**, przystępując do Związku zawodowego dozorców domowych w imię dobra i ku pożytkowi dozorców domowych i całej klasy robotniczej.

Inwentarz, to jest majątek, przekazano Związkowi klasowemu dozorców w Lublinie".

—ooo—

Świeżo wyszły z druku

CZERWONE ŚWIATŁA
MISJE SOCJALISTYCZNE DLA LUDU PRACUJĄCEGO
ZESZYT 2.
SOCJALIZM CZY KOMUNIZM?
NAPISAŁ POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI
Wydanie II. uzupełnione.
KRAKÓW 1927.
NAKŁADEM RADY WOJEWÓDZKIEJ P. P. S. W KRAKOWIE.
Odbito w Drukarni Ludowej.
P·P·S

Cena 10 gr., z przesyłką pocztową 15 groszy. Organizacje zamawiające więcej jak 10 egzemplarzy, kosztów przesyłki nie ponoszą. Do nabycia u kolporterów pism partyjnych oraz w Radzie Wojewódzkiej PPS w Krakowie. Adres dla zamówień: Z. Klemensiewicz, Batorego 5, oficyna, Kraków.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).